Nr. 230. Kraków, Piątek 7 Października 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem . .	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya *„Nowej Reformy"* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy"*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy"* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

***Kraków**, 6 października.*

Nie bez znaczenia dla naszego kraju są słowa monarchy, wypowiedziane w czasie przyjęcia delegacyj wspólnych. Niemal wszystkich posłów polskich zasiadających w delegacyach wspólnych, zaszczycił cesarz rozmową a przedmiotem pytań i oświadczeń były sprawy i wypadki obchodzące nasz kraj. W słowach monarchy brzmiało tyle życzliwości, że możemy wysnuć z nich zapewnienie tej opieki, jaką zawsze otaczał monarcha nasz kraj nawet w chwilach najmniej dla nas pomyślnych.

Pochwała prac sejmowych i energii władz administracyjnych, rozwiniętej w obronie przeciw cholerze, jest świetnem odparciem tych wszystkich zarzutów, jakich nie szczędzą nam nasi nieprzyjaciele przy każdej sposobności. Wszak każdym razem, kiedy domagamy się aby Sejmowi naszemu wyznaczono więcej czasu na załatwienie spraw krajowych, podnoszą się głosy, które pragną wykazać, że Sejm nasz nie umie i nie chce korzystać z czasu i zamiast w pracy, lubuje się w czczem deklamowaniu. Ostatnia sesya była tak krótką że uczuły to wszystkie Sejmy, a właśnie w tych Sejmach, w których większość mają żywioły z zazdrością spoglądające na autonomię G a l i c y i, ostatnia sesya najmniej przyniosła pożytku. Nie dawno zresztą bo przy sposobności reskryptu ministra spraw wewnętrznych, z powodu obawy przed cholerą uderzono na władze administracyjne w naszym kraju i starano się przedstawić je jako wzór niedołęstwa i złej woli nawet, a w ostatniej chwili urzędnik sędziowski w toczącym się w W i e d n i u procesie nie wahał się naszemu krajowi rzucić w oczy niezasłużoną obelgę. Niech więc słowa monarchy będą świadectwem, że te głosy były głosami stronniczego uprzedzenia i niechęci i z prawdą nie miały nic wspólnego.

Żywe zainteresowanie się monarchy uchwałami Sejmu, a w szczególności sprawą konwersyi pozwala nam również spodziewać się, że wykonanie uchwał sejmowych znajdzie poparcie w W i e d n i u i że nie tylko sankcya cesarska, ale i ustawy państwowe od których zależy przeprowadzenie tej ważnej dla nas operacyi finansowej nastąpią z tą szybkością, jakiej wymaga powodzenie wykonania.

Z ust cesarskich słyszeliśmy takie zapewnienie, że w miesiącach zimowych Sejm nasz będzie zwołanym i będzie miał więcej czasu do załatwienia spraw krajowych. Nie potrzebujemy chyba rozwodzić się nad tem, jak miłą jest dla nas ta nadzieja. Reprezentacya naszego kraju ma tyle i tak ważnych spraw do załatwienia, a zwykle tak mało wyznaczano jej czasu, że przedłużenie sesyj sejmowych stało się jednym z najgorętszych i najważniejszych naszych żądań. Sejm nasz złożył zresztą dowody, że z czasu chce i umie korzystać.

Nie mniej ważnem i nie mniej miłem dla nas jest zapewnienie, że zaniechanie podróży cesarskiej nie było wynikiem oziębienia się uczuć monarchy dla naszego kraju, że nie wola monarchy, ale inne wpływy przyczyniły się do tego, że w tym roku nie mogliśmy w kraju naszym powitać dostojnego gościa. Zapewnienie, że podróży cesarskiej nie należy uważać za zaniechaną jest nowym dowodem, że monarcha pragnie utrwalenia tych uczuć, które kraj nasz łączą z jego osobą.

Mowa członka Wydziału posła Romanowicza przy rozprawie budżetowej.

(Dokończenie).

Otóż ja sądzę, że te argumenty wielce szanownych przeciwników konwersyi, iż rachunki są niedokładne, nie powinny wstrzymać wys. Sejmu od uchwalenia konwersyi, a to tem bardziej że takie rachunki budżetów przybliżonych na przyszłość dokładnemi być nie mogą, ale dokładnym i niewątpliwym jest ten prosty rachunek, że 4 jest mniej niż $4^1/_2$ i mniej niż 5 że zatem pożyczka 4% jest w każdym razie korzystniejszą niż 5% — że konwersya pożyczki 5% na 4% niewątpliwą korzyść wykazuje. A jakie są te korzyści? Na to daje znowu odpowiedź rachunek najprostszy który wymaga tylko prostego zastosowania formułki rachunkowej, a wynik tego jest że tym kursem, przy którym takie dwie pożyczki się równają jest kurs 84·98 czyli 85, że zatem o ile się pożyczkę po kursie wyższym niż 85 zrealizuje, o tyle kraj niewątpliwie finansowo korzyść odniesie. Ale po za kwestyą kursu jest jeszcze druga korzyść, że kiedy wszystkie pożyczki, czy pięciomilionowa szan. posła wielkich posiadłości lwowskich, czy corocznie zaciągane, czy trzynastomilionowa — o której także mówiono — muszą opłacać podatek kuponowy, to pożyczka konwersyjna od tego podatku uwolnioną będzie. A powie ktoś: eskontujesz nadzieję, a przed chwilą wystąpiłeś przeciw temu. Otóż na to odpowiedź że w wniosku komisyi jest postawione to jako warunek, bez którego spełnienia nie będzie konwersyi, więc nie jest to wcale eskontowaniem nadziei. A jeszcze do tego dodam, że równocześnie ze zwyżek, przez tę konwersyjną operacyę uzyskanych, spłaci się także pożyczki dawne które tenże podatek kuponowy opłacają. Korzyść finansowa konwersyi jest więc absolutnie niewątpliwą.

Ale szan. poseł ziemi stryjskiej powiada: jakże możecie przychodzić napowrót z wnioskiem Wydziału krajowego, który już przez komisyę budżetową i Sejm w r. 1890 był odrzucony. Przedewszystkiem nie był to wniosek Wydziału krajowego, jeno wniosek postawiony w komisyi, a co do tego odrzucenia, to niech panowie raczą sobie przypomnieć ustęp ze sprawozdania komisyi z r. 1890, w którym powiedziano najwyraźniej że na dzisiaj komisya nie uważa tej operacyi za dobrą, ale że może przyjść chwila, w której tak będzie, a co więcej, pisze sprawozdawca komisyi, że gdy taka chwila nadejdzie może już w bliskiej przyszłości, to wtedy będzie pora dla Wydziału krajowego zażądania nawet zwołania nadzwyczajnej sesyi sejmowej, aby tę sprawę załatwić. Jak więc można powiedzieć, że to było zasadnicze odrzucenie, jeśli taką ewentualność sprawozdawca komisyi stawia.

Szan. poseł większej własności stryjskiej straszy nas wielką stratą na cencie indemnizacyjnym, powiada bowiem, że wydatność centa indemnizacyjnego a krajowego jest o tyle różną, że jeśli przy konwersyi będziemy liczyć na podstawie centa krajowego, to stracimy.

Widzę już szan. wice-prezesa komisyi budżetowej, a dzisiejszego jej generalnego sprawozdawcę, jak go to niepokoi, że ja o tej sprawie zaczynam mówić.

(*F. hr. Badeni: a tak!*)

Ta różnica między centem krajowym a indemnizacyjnym, to był taki wąż morski w komisyi budżetowej, nad którym mnóstwo czasu stracono i mnóstwo liber papieru zapisano, a ostatecznie doszło się do tego wyniku, że po części różnica jest ta że inna jest podstawa w podatku indemnizacyjnym a krajowym, a mianowicie niektóre objekty wolne od podatku krajowego nie są uwolnione od indemnizacyjnego. Ta różnica jest jednak bagatelną, ale jest inna, znacznie ważniejsza to jest ta, że podatek indemnizacyjny idzie w rachunkach, a powiedzmy i w działalności urzędów podatkowych bezpośrednio po podatku rządowym, podczas gdy krajowy idzie dopiero po indemnizacyjnym. Wskutek tego dzieje się, że wszelkie zaległości i ubyły w dochodzie odbijają się w pierwszym rzędzie na dodatku krajowym, a dopiero w drugim na indemnizacyjnym. Jest przeto uzasadniona nadzieja, że jak my dodatku indemnizacyjnego pobierać nie będziemy tylko krajowy wyłącznie i jak wskutek tego niejako wyżej pójdziemy w owej tabuli i będziemy tam stać bezpośrednio po rządowym podatku, wtedy wydatność centa krajowego znacznie się zwiększy. (*Brawa — głosy: tak jest.*)

Ona zresztą się już i tak polepsza. Mam tu zestawione różnice centa krajowego i indemnizacyjnego za szereg lat 10, i okazuje się z tego, że w pierwszem pięcioleciu, tj. od roku 1882 do 1886 różnica ta na niekorzyść krajowego centa wynosiła 4749 złr., w pięcioleciu zaś 1887 do 1891 średnio 4076 złr., więc już się zmniejszyła blisko o 600 złr. na jednym cencie. Dlatego ja się tej straty nie obawiam, ale zwracam uwagę, że jeśli strata będzie, to kto ją poniesie, a kto ją zyska? Zyska opodatkowany, a więc ta kieszeń, którą się tak opiekujemy (*Wesołość.*) Nie trzeba jej tego żałować — a w naszych rachunkach to żadnej różnicy nie robi z tej przyczyny, że myśmy za podstawę wzięli na cały ten okres 68 centów dodatku krajowego a nie indemnizacyjnego, według dzisiejszego rachunku.

Szan. poseł ziemi przemyskiej skarży się, że nie mówiliśmy nic o wniosku posła wielkiej posiadłości lwowskiej. Ja tylko kilka słów powiem o tym wniosku.

Szanowny poseł proponuje nam tak: zaciągnąć pożyczkę w kwocie 5 000.000 złr. nominalnej wartości, a gdy niedobór na rok 1893 wynosi 6 568.000 złr....

(p. Abrahamowicz: Wydatki, nie niedobór)

tak, wydatki przepraszam, otóż niedobór na r. 1893 wynosi: 1,533.000 złr., a na rok 1894 wynosić ma 1 234.000 złr., ponieważ nie liczy szanowny poseł całych 500.000 złr. na koleje podolskie, przeto owa 5 milionowa pożyczka w nominalnej wartości, nietylko niedobory budżetu krajowego na rok 1893 i 1894 pokryje, ale spłaci również cały dług kraju, zaciągnięty w funduszu indemnizacyjnym.

Zobaczymy. Przypuszczam, że szan. poseł, chcąc mieć równość rachunku, myślał także o kursie 90 za 100, jaki tu przykładowo jest wzięty. W takim razie pięciomilionowa pożyczka nominalnej wartości dałaby 4,500.000 złr. effective. Pięciomilionowa pożyczka w latach 50 spłacona ratą po 4·62% kosztować będzie rocznie 231.000 złr. W tem będzie procentu 200.000 złr., a zatem dodatek kuponowy wynosić będzie w pierwszym roku 20.000 złr.

Z zaciągnięcia więc tej pożyczki niedobór nasz podnosi się o 251 000 złr. Na rok 1893 trzeba z tego połowę stanowczo policzyć — bo tak się zawsze robi i zawsze chcąc niedobór pożyczką pokryć, trzeba tę pożyczkę mieć wcześniej i jedną ratę półroczną zapłacić. Zatem już niedobór 1893 roku podnosi się o $^1/_2$ raty, tj. 115.500 złr. i połowę podatku kuponowego tj. o 10 000 złr., zatem wynosić będzie 1 660 000 złr.

Niedobór roku 1894 przyjmuję tak, jak poseł liczy. Daj Boże żeby nie było wyżej. Przyjmuję jego kwotę: 1 234.000 złr., dodajcie do tego panowie ratę 251.000 złr., razem z podatkiem kuponowym, mamy 1 485 000 złr., jeśli tedy niedobory roku 1893 i 1894 o tę ratę podniesiemy i 1 650.000 złr. długu do funduszu propinacyjnego zliczymy, otrzymamy 4.796 000 złr. — a gdy z pożyczki 5 milionowej dostaliśmy tylko 4 500.000 złr., zatem brak nam jeszcze 296.000 złr.

(P. Abrahamowicz: Tak, ale...)

Przepraszam, ja mam teraz głos. Do tego jeszcze się nie liczyło kosztów konfekcyi obligacyj, stempla od obligacyj i stempla krajowego. Są to bardzo prozaiczne rzeczy, ale pokryte być muszą tak, że przeszło 300.000 złr. niedoboru 5-milionowego projekt p. Abrahamowicza miałby już w roku 1894, podczas gdy poseł przemyski twierdził, że projekt ten wystarczy po rok 1896. (*Wesołość i brawa.*)

Rachunki więc i po tamtej stronie są takie, aby wytrzymały wszelkie pociski (*Brawa.*)

(P. Abrahamowicz: Przepraszam, ja na to odpowiem.)

Jakże więc faktycznie ten program w dalszym rozwoju wygląda? Co mamy po tym roku 1894? Po tym roku mamy znów obietnice p. Plenera. Program zatem tak wygląda: Zaciągnijmy naprzód pożyczkę, pożyczką załataj i to nie całkiem niedobór 2 lat, a potem — potem masz gruszki na wierzbie (*Brawa*).

Proszę Panów: za takim programem finansowym ja chyba oświadczyć się nie mogę. Nie mogę też żadną miarą zgodzić się na to, co tu szan. poseł Gnoiński podniósł, jako argument silny bardzo przeciwko konwersyi, że jeżeli tę konwersyjną pożyczkę zaciągniemy, to musimy w przeciągu 50 lat zapłacić 69 milionów, a z tego 39 na procent. Prawda! Ale jeżeli ten argument ma nas skłonić do odrzucenia konwersyi, to pozamykajcie Panowie wszystkie Banki hipoteczne, wszystkie zakłady kredytowe ziemskie, bo każdy rachunek amortyzacyjnych pożyczek tak a nie inaczej przedstawić się musi, który to rachunek polega na rzeczy prostej bardzo a mianowicie, że: czy ja dziś zapłacę milion, czy — przy oprocentowaniu po 4% — przez lat 50 po 46.200 złr. rocznie, to jest absolutnie wszystko jedno tak, że jeśli jestem komuś winien 50 rocznych rat przy 4% oprocentowaniu po 46 200 złr., to jeżeli mu dziś dam za to milion, dałem mu absolutnie co do centa wszystko, odwrotnie zamiast tego miliona mogę wziąć względnie zapłacić tamtych rat 50. To jest najprostsza podstawa rachunku amortyzacyjnego i o nią chyba nie potrzebujemy się spierać.

Mnie się zdaje, że w tem co powiedziałem leży odparcie głównych zarzutów, jakie przeciwko programowi konwersyjnemu zostały tu podniesione; leży też zarazem umotywowanie, dlaczego my Wys. Izbę prosimy, by wniosek odroczenia odrzuciła, a sprawę dziś rozstrzygnęła. Ja mam najwyraźniejszy mandat od Wydziału krajowego, aby Panów prosić, byście dalej nie zwlekali, bo jeżeli Panowie odrzucicie wniosek, to w takim razie cały system gospodarki naszej musi jakimś zmianom uledz — jakim — nie wiem, ale musi. Musimy do tych zmian przygotować się wcześnie, musimy w tym kierunku w miesiącu styczniu opinię Izby wybadać. My chcemy mieć konwersyą uchwaloną albo odrzuconą; odroczenie jednak tutaj do niczego nie doprowadzi.

Odpowiedziawszy w ten sposób przeciwnikom, muszę słówko wspomnieć o wniosku, zapowiedzianym przez JE p. Tarnowskiego, który odnosi się do tego, aby Wydziałowi krajowemu polecić wzięcie pod rozwagę kwestyi ulg podatkowych w r. 1894. Otóż ja — także po naradzie w Wydziale krajowym i z jego upoważnienia mogę oświadczyć, że tak, jak bylibyśmy się bardzo stanowczo sprzeciwiali eskontowaniu przyszłych korzyści konwersyjnych już w r. 1893 przez jakąś ulgę podatkową, tak ten wniosek JE. p. Tarnowskiego, odnoszący się do lat następnych witamy bardzo sympatycznie i będzie on w Wydziale wzięty pod naścíślejszą rozwagę. Proszę Panów, jeśli może być mowa o ulgach podatkowych, to tylko na podstawie uregulowania finansów. Proszę nam dać równowagę w budżecie, a wtedy będziemy mogli pomyśleć o tem, ale kazać nam co roku iść do innego bankiera i co rok iść na targ o pożyczkę a przy tem myśleć jeszcze o ulgach podatków, to proszę Panów są rzeczy wprost niemożliwe.

Otóż życzeniom we wniosku wyrażonym stanie się zadość i Wydział krajowy tę sprawę pod najściślejszą i bardzo sympatyczną weźmie rozwagę.

Muszę jeszcze reflektować na kilka uwag a raczej zapytań, wprost do Wydziału krajowego wystosowanych przez stanisławowskiego posła, który postawił nam trzy pytania, mające dążyć do uspokojenia. Zaczynam od ostatniego.

Ostatnie pytanie wprawdzie zwrócone było do szan. referenta komisyi budżetowej, ale mnie się zdaje że obowiązkiem jest moim poniekąd opinię Wydziału krajowego w tym przedmiocie wyrazić. Wydział krajowy, jak panom wiadomo, wnosił, aby Wys. Izba w razie uchwalenia konwersyi zechciała wybrać komitet doradczy z 5 członków, do przeprowadzenia operacyi konwersyjnej. Komisya budżetowa zakres działania tego komitetu

---

ADAM BEŁCIKOWSKI.

U KOLEBKI NARODU.

Dramat z dziejów mitycznych

w pięciu aktach.

4 (Ciąg dalszy.)

SCENA 2.

L e c h *(sam).*

Niegdyś z tej ziemi wyszedłem, krew bratnią
Pozostawiając na swych śladach — dzisiaj
Powracam do niej przez zdradę.... Tych zbrodni
Może za wiele już?.. Ale co pocznę,
Gdy z głębi piersi ciągle na mnie woła
Jakiś głos: chwytaj za koronę, bierz ją,
Ty mieć ją musisz!... To nieugaszone
Pragnienie męki sprawia mi piekielne,
A tę nadzieję, że je kiedyś zgaszę,
Opłacam drogo — opłacam zbrodniami.
(Słychać gwizd za sceną). To Waron. *(Lech klaszcze dwa razy w ręce).*

SCENA 3.

L e c h *(wchodzi Waron).*

L e c h.

I cóż?

W a r o n.

Prowadzę Swatawę.

L e c h.

Sama tu idzie?

W a r o n.

Sama wyszła przodem,
Lecz za nią idzie Mszczug z przyjaciołami.
Skorom Swatawie rzekł o twem przybyciu,
Zaprowadziła mię przed swego męża
I jemu wieść tę powtórzyć kazała
Wobec dwóch innych jeszcze wojewodów.

L e c h.

Jakże przyjęli oni tę wiadomość?

W a r o n.

Z radością, chociaż całkiem bez zdziwienia,
Snać twych zamysłów oddawna świadomi.

L e c h.

Z radością, mówisz?

W a r o n.

Tak musiałem sądzić,
Widząc, jak z oczu im trysnęły iskry.
Potem na stronę, gdy ich Mszczug odwołał,
Jęli coś radzić między sobą cicho;
Swatawa, pragnąc widzieć cię co prędzej
Pobiegła naprzód ze mną i tam czeka.

L e c h.

Daj znak jej. *(Waron wychodzi).*

SCENA 4.

L e c h i S w a t a w a *(wbiega prędko i rzuca się na piersi Lecha).*

S w a t a w a.

Lechu, tyś to w mych objęciach,
Ciebie przyciskam do mojego łona!...
Nie, przecież zmysły mię nie łudzą — przecież
Ja nie w szaleństwie uczuwam to szczęście!
To tyś jest, ty sam, przy mnie, zdrów i żywy!

L e c h.

Swatawo droga!

S w a t a w a.

Lecz jak twe oblicze.
Strasznie zmienione!... blade, wynędzniałe —
Oczy zapadłe w dół błyszczą się ogniem
Jakby w gorączce!.. O Lechu mój luby,
Ty dużo, dużo musiałeś wycierpieć!

L e c h.

Prawda. Na twarzy mam spisane dzieje
Mego żywota, który da się streścić
W tych dwóch wyrazach: wygnaniec i zbrodniarz.
Nędza, pogarda trwoga, poniżenie —
To nieodstępni byli towarzysze
Mego tułactwa, a w mych piersiach było
Dwóch wrogów, którzy ciągle je szarpali:
Wyrzut sumienia i pragnienie władzy —
To wszystko żywot mój zrobiło strasznym!

S w a t a w a.

Czemuś mi Lechu wtedy nie pozwolił
Iść razem z tobą!... możebym ja tobie
Nie jedną gorzką osłodziła chwilę,
Nie jedną troskę spędziła z twej skroni.
Wygnanie, nędza, ponoszone z tobą
Milszeby stokroć były niż to życie
Razem z człowiekiem, który mi jest wstrętny
Który mą młodość kupił niegdyś złotem,
I nieszczęśliwą uczynił na wieki.
Czy nie wierzyłeś w moje poświęcenie?
Wszakżem ja wszystko poświęciła tobie:
Mą dobrą sławę, moję przyszłość, spokój
Mego sumienia!... Ja byłabym poszła
Jak pies za tobą — lecz zbyt byłeś dumny,
Aby się ze mną podzielić nieszczęściem.

L e c h.

Dość tych wyrzutów. Zapomnij przeszłości,
Gdy lepsza przyszłość może niedaleka.

S w a t a w a.

Dobrze mi mówisz. Wszystko złe minęło,
Gdy znów cię widzę. To jedno nagrodzi
Wszystkie katusze w ciągu lat przebyte.
Po co ich smutny obraz wywoływać
W godzinie szczęścia? Wszak po tom tu biegła,
Aby słodyczy pierwszej chwili użyć,
Jak serce pragnie, bez natrętnych świadków.

L e c h.

Dobrześ zrobiła, mogłem cię uścisnąć

S w a t a w a.

Ja ci rzec mogę: kocham cię do grobu!
(słychać za sceną podwójne gwizdnięcie)

L e c h.

Waron ostrzega nas.

S w a t a w a *(patrząc za scenę).*

Tak, mąż mój idzie,
Z nim razem Lutek i Gniewosz.

L e c h.

Czyś pewna
Ich przychylności dla mnie?

S w a t a w a.

Najpewniejsza;
Wspólna nienawiść jednoczy ich z tobą.

SCENA 5.

L e c h. S w a t a w a. *(wchodzą)* M s z c z u g. L u t e k, G n i e w o s z.

M s z c z u g.

A więc w istocie Lech przed nami stoi!
Potężnie musiał się zachwiać tron Wandy,
Jeśli cię, Lechu, widzę na tej ziemi.

L e c h.

Jej panowania chwile policzone,
Przyszli już tacy, którzy je wywrócą.
(słychać za sceną w oddaleniu głos rogów)
Czy słyszysz?...

M s z c z u g.

Rogi niemieckie! *(wbiega na pagórek, patrzy za scenę)* Na bogów,
Chyba powietrzem do nas się dostali,
Że ich najcichsza wieść nie wyprzedziła!

L e c h.

Szli dobrą drogą i mijali grody.

M s z c z u g *(d. s.)*

Źle strzedz granicy, moja była sprawa,
Lecz aż tu podejść nie mogli tak łatwo —
Więc to ty, zdrajco, musiałeś ich przywieść.
(schodzi z pagórka)

L e c h.

Wojewodowie, wolny macie wybór:
Ja lub ten Niemiec, kto ma tu być królem?
Jeśli gardzicie cudzoziemskiem jarzmem,
Wandę wam naprzód opuścić potrzeba,
Której rząd obcą grozi wam niewolą,
A stanąć przy mnie, przeciw niej i wrogom.

S w a t a w a.

Czyż wybór trudny? czyż trzeba namysłu?
Wandę jej własnym pozostawcie losom,
Brońcie ojczyzny i swych swobód dawnych!

M s z c z u g.

Pod sztandar Lecha ja z ochotą staję;
Niemieckie jarzmo jak kobiece rządy
W równej są u mnie nienawiści.

L u t e k.

Z tobą
Ja także Mszczugu.

G n i e w o s z.

I ja również z wami.

M s z c z u g.

Powiedz nam tylko, co czynić wypada,
Odkryj sposoby i porę działania.

L e c h.

Łatwo przewidzieć, że ludzie królowy
Będą pobici, bo są zaskoczeni
I w małej liczbie. Gdy pierwsza porażka
Przerazi Wandę i złamie jej ducha,
Resztę stronników odstręczając od niej,
Wtedy królewską rozwinę chorągiew,
I z mieczem w praw swych wystąpię obronie.
Do tej zaś chwili jakby gość nieznany,
Z dalekich krajów, chcę znaleźć schronienie
Pod waszą strzechą.

M s z c z u g.

Znajdziesz je w mym domu.
Tam twa osoba równie jak zamysły,
W bezpiecznej mogą skryć się tajemnicy.

L e c h *(ściskając go za rękę)*

Przyjmij me dzięki.

M s z c z u g.

Swatawo, zaprowadź
Lecha do domu, gdym ja nieobecny,
I wszystko urządź mądrze i przebiegle.
Niech się ciekawość ludzka nie domyśli,
Kto to i w jakich z nami jest stosunkach.
Rozumiesz?

S w a t a w a.

Spuść się na mnie, nie zawiodę.

M s z c z u g *(n. s.)*

Nędzna! znam bodźca twojej gorliwości.

S w a t a w a.

Pójdź Lechu. *(odchodząc)* Przy mnie, póki żyję, nie ma
Niebezpieczeństwa dla ciebie na świecie.
(odchodzi z Lechem)

M s z c z u g.

Głupi ten Lech jest, tak łatwo uwierzył!
My nie nowego nad sobą tyrana,
Lecz dawnej złotej pragniemy wolności.
Służymy jemu, aby zwalić Wandę.
Gdy Wanda runie, potem jego zdławim —
Wszak tak?

G n i e w o s z

Idziemy z tobą ręka w rękę.

(C. d. n.)

rozszerzyła i powiedziała, że on nietylko ma doradzać, jak konwersya ma być wykonaną, ale zarazem także fruktyfikować zwyżki. Otóż co do kwestyi fruktyfikacyi zwyżek zapytał szan. poseł ziemi stanisławowskiej czy ten wyraz fruktyfikacya ma być zrozumiany jako zużywanie zwyżki, czy tylko w ściśle bankierskiem znaczeniu lokacyi. Otóż ja mogę oświadczyć stanowczo, że Wydział krajowy przez fruktyfikacyę nie rozumiałby tylko lokacyi, ale w ogóle używanie zwyżki i że bardzo chętnie w tym kierunku rady komitetu, który Wys. Izba ma wybrać zasięgnie.

Zapytał dalej szan. poseł, czy Wydział krajowy w koncesyach dla finansistów przy tej operacyi myśli iść daleko? czy i jakie granice sobie pod tym względem postawił? Zdaje mi się, że nie powinno ulegać wątpliwości, iż Wydział krajowy nie chciałby żadnych koncesyj finansistom robić i wolałby się pochwalić kwitem 100 za 100, i że zatem pod tym względem będzie w tym kierunku szedł jak najdalej, aby jak najwięcej korzyści dla skarbu krajowego wyciągnąć ale spodziewam się, że szan. poseł nie wymaga odemnie, abym tu jakąkolwiek cyfrę wymienił, a gdyby tego wymagał, musiałbym mu — przepraszam — odmówić, bo uważałbym się za bardzo złego zarządcę interesów skarbu publicznego, gdybym dziś cyfrę wyświecał. Jeżeli była jakaś cyfra za podstawę rachunku wzięta, to było to zupełnie co innego, był to tylko przykład, bo przecie jakiś kurs musi być w obliczeniu wzięty. Mogę więc dać tylko ogólnikową odpowiedź, że będziemy się starać jak największą korzyść dla skarbu krajowego osiągnąć.

Trzecie pytanie, które z porządku było drugiem, było to: czy Wydział krajowy ma zamiar co roku na podstawie planu przedłożyć Wys. Izbie program użycia zwyżek i ewentualnie obrócenia ich na ulgi podatkowe? Otóż poniekąd odpowiedź mieści się już w tem, co mówiłem przed chwilą, mówiąc o komitecie. Naturalnie, iż bez programu, bez projektu, jak na drugi rok zwyżek tegorocznych użyć, my przed Sejmem nie staniemy nigdy i ja mogę tylko panów zapewnić, iż Wydział krajowy, jeżeli mu tylko raz dacie równowagę w budżecie, będzie tej równowagi strzegł. Jest ona dla nas, jak dla każdego zarządcy jakimkolwiek skarbem publicznym, cennym bardzo klejnotem, dla mnie osobiście tem cenniejszym, iż będzie wywalczony kilkoletnią walką, w której trzeba było wiele pokonywać trudności i wiele przeciwieństw, a między temi trudnościami i przeciwieństwami nie najmniejszą trudnością były moje własne nieuniknione omyłki, bo dopiero w sprawę wrobić się musiałem Proszę panów, tę rzecz tak wywalczoną uważam jako skarb drogi. Jeżeli dacie nam równowagę w budżecie, jeżeli tem przekonacie świat, że Sejm ten, jedyny Sejm na ziemiach polskich, jedyny Sejm polski, umie się dobrze rządzić, bądźcie przekonani, że ja sam tej równowagi budżetowej wiernie strzedz będę i nigdy naruszyć jej nie pozwolę. (*Brawa i oklaski*)

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 6 października.*

W obradach delegacyj wspólnych i ich komisyj nastąpiła mała przerwa; zresztą dzisiaj już wojskowa komisya delegacyi węgierskiej ma rozpocząć dyskusyę nad budżetem. Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej rozpocznie rozprawę budżetową i wysłucha wywodu ministra spraw zagranicznych dopiero dnia 14 października po powrocie Kalnoky'ego do Pesztu, albowiem w tych dniach Kalnoky wraca do Wiednia, aby wziąć udział w uroczystościach na przyjęcie cesarza niemieckiego.

Organ dyplomacyi rosyjskiej *Journal de St. Pétersbourg* chwali pokojowy ton przemówienia cesarza do prezydentów obu delegacyj jakoteż oświadczenia, złożonego przez Kalnoky'ego w komisyi delegacyi austryackiej. Dziennik ten podnosi z naciskiem, że hrabia Kalnoky w wywodzie swym dwukrotnie stwierdził fakt, iż stosunek pomiędzy dworami i rządami Austro-Węgier i Rosyi jest normalny, przyjazny i jak najlepszy, i że mógł powołać się na uroczyste i formalne zapewnienia wszystkich rządów, dowodzące, że żadne państwo nie ma najmniejszego zamiaru przedsiębrać wojny zaczepnej.

Ze spraw ruskich.

Organ ruskich narodowców, omawiając ubiegłą sesyę sejmową, poświęca cały niemal artykuł uchwalonej konwersyi. Wyłożywszy krótko czytelnikom swoim znaczenie konwersyi na podstawie cyfr, oświadcza *Diło*, że jakkolwiek niektóre zarzuty, robione przez mniejszość komisyi, są słuszne, to jednak sanacya finansów galicyjskich była niezbędną i konieczną i to złe, które mniejszość upatruje w konwersyi, jest nieuniknione przy tak poważnej operacyi finansowej, a zresztą znika ona wobec korzyści, jakie daje konwersya.

Do jakiego stopnia wzrosła nienawiść moskalofilów galicyjskich ku narodowcom, niech świadczą uchwały, powzięte na zebraniu Tow. Kaczkowskiego w Samborze i w Sanoku. Na jednem i drugiem zebraniu postawiono wniosek, aby członkowie Towarzystwa ubezpieczali swoje mienie w nowozawiązanem Towarzystwie ubezpieczeń „*Dniest*“. Wniosek natrafił jednak na tak silną opozycyę, że uchwalono nad nim przejść do porządku dziennego dlatego, ponieważ instytucya powstała z inicyatywy i wskutek starania narodowców.

Głosy czeskie o rusofilstwie Eima.

Wystąpienie Eima w komisyi delegacyi austryackiej z ostrą krytyką zagranicznej polityki Austro-Węgier i z żądaniem zbliżenia się do Rosyi dało powód prasie czeskiej do licznych komentarzy, które zasługują na uwagę, jako wyraz politycznego usposobienia całego narodu.

Głosy prasy czeskiej dowodzą, że opinie całego czeskiego narodu są wprawdzie podzielone, ale rusofilstwo, niestety, pośród Czechów dość znaczne czyni postępy.

Hlas Naroda stanowczo potępia krok Eima i zaznacza, że zagraniczna polityka Austro-Węgier opiera się na zjednoczonych wpływach Węgrów, Niemców i Polaków. Dziennik ten pisze, iż Staroczechom nigdy nie przyszłoby na myśl rozbijać mur kamienny swemi czeskiemi głowami; Młodoczesi odważyli się na to, nie bacząc, że postępowaniem swem wzbudzają nieprzyjaźń wszystkich czynników przeciwko czeskiemu narodowi.

Ciekawa rzecz, że *Politik* bierze w obronę Eima przeciwko zarzutom Kalnoky'ego i utrzymuje, że Eim słusznie postąpił, korzystając z całą swobodą z przysługującego mu, jako delegatowi, prawa krytyki i kontroli nad zagraniczną polityką monarchii.

Organ ten zastrzega się wprawdzie, iż nie podziela w zupełności poglądów Eima, ale domaga się również pielęgnowania przyjaznych stosunków z Rosyą, przypominając, iż należy to do tradycyi polityki austro-węgierskiej i że w Berlinie i Wiedniu nigdy nie uważano przymierza za przeszkodę do pielęgnowania dobrych stosunków z Rosyą, a nawet według pierwotnej myśli Andrassy'ego i Bismarka jednem z głównych zadań przymierza miało być przyciągnięcie Rosyi i wyrównanie interesów rosyjskich i austryackich na półwyspie Bałkańskim.

„Nie czujemy najmniejszej potrzeby — pisze *Politik* — identyfikować się z wywodami Eima, atoli musimy się zastrzedz przeciwko temu, iżby coraz bardziej budzące się pośród naszego narodu życzenie, aby monarchia szukała przyjaźni i solidarności interesów z Rosyą, iżby życzenie to pochodzić miało z pobudek niepatryotycznych i nie miało także prawa zaważyć na szali zagranicznej polityki monarchii... Polityka monarchii, jeśli chce być rękojmią trwałości i powodzenia, powinna być wypadkową dążności i interesów wszystkich ludów, w skład monarchii wchodzących; i dlatego właśnie nieodpartem jest prawo czeskiego narodu, aby i jego opinia w sprawach polityki zagranicznej była wysłuchaną i uwzględnioną“.

Spór ministerstwa pruskiego z kanclerstwem niemieckiem.

Według doniesień dzienników niemieckich projekt przedłożenia wojskowego, które ma powiększyć znacznie siły zbrojne niemieckie a zarazem pomnożyć ciężary na ich utrzymanie, dał powód do sporu między pruskiem ministerstwem a niemieckiem kanclerstwem o zakres władzy i kompetencyę. Projekt tego przedłożenia, wypracowany przez kanclerstwo, został udzielony do wiadomości pruskiego ministerstwa dopiero wtedy, kiedy cesarz zgodził się na niego. A ponieważ cesarz niemiecki jest zarazem królem pruskim, przeto ministrowie pruscy są skrępowani i nie będą mogli z całą swobodą wypowiedzieć swego zdania w Radzie związkowej, gdy przeciwnie reprezentanci innych państw związkowych zasiadający w tejże Radzie mogą swobodnie rozważyć, czy nowe ciężary, wynikające z przedłożenia wojskowego, nie są nad siły poszczególnych państw związkowych. *Voss. Ztg* twierdzi wprost, że z tego powodu przyszło do sporu między temi naczelnemi władzami w cesarstwie i w Prusiech, bo gdyby nie było sporu, nie byłoby też odgłosu tego sporu w dziennikach. Wprawdzie nie można wątpić, że ministerstwo pruskie byłoby się zgodziło na to przedłożenie i jako powołane w pierwszej lini do udzielania rad królowi pruskiemu, byłoby doradziło mu pozwolić na poruszenie tej sprawy w Radzie związkowej w formie projektu pruskiego dlatego pominięcie ministerstwa pruskiego było nietylko nietaktownem, ale i nieprawidłowem pod względem politycznym. Ta nieprawidłowość postępowania jest dowodem, że między naczelnemi władzami nie ma harmonii. Ten brak harmonii powstał już wtedy, kiedy kanclerstwo Rzeszy niemieckiej odłączono od prezydentury ministerstwa pruskiego.

Dziennik półurzędowy *Nordd. Allg. Ztg* jednak nie widzi żadnej nieprawidłowości w postępowaniu kanclerza twierdząc, że w sprawach wojskowych i dawniej tak samo postępowano atoli nie trzeba zapominać, że tu rozchodzi się nietylko o kwestyę czysto wojskową, ale i o dostarczenie znacznie większych niż dotąd środków pieniężnych, a o tych środkach nie władza wojskowa, lecz władza cywilna ma prawo rozstrzygać, jeżeli nie ma przyjść do tego, żeby ministerstwa cywilne, a przedewszystkiem ministerstwo skarbu, stało się departamentem powołanem tylko do tego, aby wykonywać polecenia ministerstwa wojny i dostarczać mu funduszów.

Zmiana metropolity w Petersburgu i w Kijowie.

Na miejsce zmarłego metropolity petersburskiego Izydora, jak donosi *Nowoje Wremia* ma być mianowany dotychczasowy metropolita kijowski Joannicyusz, a eparchia kijowska ma być powierzoną Palladiuszowi, który był dotychczas egzarchą Gruzyi.

Joannicyusz, jak wiadomo, odznacza się fanatyzmem i duchem prozelityzmu; na stanowisku swem był on gorliwym prześladowcą obcych wyznań, w szczególności zaś sztundystów, którzy w eparchii kijowskiej mają główną swą siedzibę. Można się spodziewać, że zechce on dotychczasową swą politykę kościelną przenieść i do Petersburga, co niepozbawionem jest znaczenia politycznego, albowiem w Rosyi sprawy i interesa kościelne ściśle związane są ze sprawami państwowemi.

Co do egzarchy Gruzyi jest on osobistością bezbarwną i z pewnością słuchać będzie gorliwie i bez oporu rozkazów Pobiedonoscewa.

Z Serbii.

Wczorajsze depesze zaprzeczyły dawniejszym doniesieniom o pojawieniu się band „hajduków“, jednak to zaprzeczenie nie jest wcale dowodem, że w kraju jest istotnie spokój i zapewnione bezpieczeństwo mienia i osób. Starcia stronnictw radykalnego z liberalnem przybierają charakter coraz ostrzejszy. Z tego stanu rzeczy stara się skorzystać stronnictwo postępowe, pozyskać nowych zwolenników, wzmocnić się i dojść znowu do większego znaczenia po długiem rozbiciu i bezczynności.

Ze to stronnictwo zaczyna odzyskiwać powoli swoje znaczenie, pokazuje się z tego, że na zgromadzenie w Polance zebrało się około tysiąca zwolenników. Były minister Iwanassowicz przemawiał w imieniu belgradzkiego komitetu centralnego i wyjaśnił, że stronnictwo postępowe wśród walki liberałów z radykałami zajmuje stanowisko przedmiotowego sędziego.

Postępowi nie poczuwają się do żadnego obowiązku lub długu względem któregokolwiek z owych stronnictw, i dla tego z żadnem z nich nie wejdą w przymierza, lecz działać będą samoistnie na własną rękę.

Jaką zawziętością tchną radykaliści ku liberałom, pokazuje się między innemi z przemówienia burmistrza miasta Zagradzie na zgromadzeniu radykalnem w Rudniku. Burmistrz ten oświadczył głośno, według twierdzenia dziennik *Videlo*, że ze swoimi Zagradzianami uderzy na Wraczar (to jest na zamek i starą dzielnicę w Belgradzie) i udusi najpierw Ristica a potem ministrów liberalnych.

Kiedy skupczyna będzie rozwiązana i nowe wybory będą rozpisane, dotąd nic nie wiadomo — skutkiem tego niewiadomy jest los traktatu handlowego, jaki został ułożony między Austro-Węgrami a Serbią.

Cholera.

***Kraków**, 6 października.*

Biuletyn fizyka miejskiego. Od 8 godziny rano dnia 5 października do 8 godziny dnia 6 października zaszły dwa nowe wypadki cholery. Umarła jedna osoba.

Dotychczas zachorowało na cholerę 28 osób; umarło 11; wyzdrowiało 6; pozostaje w leczeniu 11 osób.

Kraków, 6 października 1892 roku.

Dr. Bussek.

Zmarłym, który jest objęty biuletynem, jest Jędrzej Komorek, wyrobnik, zabrany wczoraj rano ze schroniska brata Alberta.

Wczoraj popołudniu o godz 5 lekarz stacyi cholerycznej dr. Ziembicki odesłał do szpitala Bonifratrów Józefę Kondraczek, zamieszkałą przy ulicy Filipa.

Ponieważ stan chorej i objawy nie pozostawiały żadnej wątpliwości, iż zachodzi wypadek cholery, przeto zarządzono bezwłocznie delożowanie 5 kobiet, które razem z chorą w tej samej izbie zamieszkiwały.

Kobiety te umieszczono w ogrodzie angielskim.

Do szpitala cholerycznego odesłanym został wczoraj ponownie Jakób Rajczyk, portyer ze szpitala izraelickiego, którego przed kilku dniami umieszczono w szpitalu z podejrzanemi objawami, a następnie jako zdrowego wypuszczono.

Rajczyk zapadł powtórnie wśród objawów cholerycznych.

Z powodu zaszłego wczoraj wypadku zasłabnięcia na cholerę w schronisku brata Alberta przy ulicy Skawińskiej, postanowiono poddać najściślejszej dezynfekcyi nietylko schronisko, lecz także mieszkańców. Gdy jednak wypadek zaszedł w nocy, a ludzie, którzy w schronisku nocowali, wczesnym rankiem opuścili schronisko, przeto postanowiono dezynfekcyę ich garderoby przeprowadzić nocą, aby następnie rano zwrócić właścicielom ich odzież.

W tym celu udał się w nocy na miejsce naczelnik straży ogniowej p. Eminowicz z wozem dezynfekcyjnym i w towarzystwie komisarza magistratu, oraz przy asystencyi pachołków miejskich przystąpiono do czynności.

Lokatorowie schroniska sądząc, że odbieranie garderoby jest tylko pozorem i środkiem do ubezwładnienia ich i zamknięcia izolacyjnego, wszczęli piekielną wrzawę i zamęt. Na lekarzy i funkcyonaryuszów magistratu, na strażaków i policyę posypał się grad obelżywych wyrazów, chwytano za stoły i stołki, odkręcano nogi i grożono czynnym oporem. Taktownemu zachowania się władz powiodło się zapobiedz ruchowi i czynnemu oporowi. Mieszkańców schroniska wyprowadzano jednego po drugim na podwórze, tam w otoczeniu policyantów rozbierano a następnie garderobę ich odesłano do dezynfektora w szpitalu cholerycznym.

Dziś rano o godzinie 3 garderoba już zdezynfekcyonowana odesłaną została napowrót do schroniska, ku radości i zdziwieniu jej właścicieli.

Ze względu, iż dotychczasowe pomieszczenie centralnej stacyi cholerycznej i jej urządzenie pozostawiało wiele do życzenia i prawie uniemożliwiało służbę lekarzom dozorującym, oddano wczoraj z polecenia prezydyum magistratu na użytek stacyi lokal zajmowany dotąd przez pogotowie Towarzystwa ratunkowego. Aż do czasu tedy obmyślenia pomieszczenia dla stacyi czynności jej zostały zawieszone. Prof. dr. Obaliński, prezes Tow. ratunkowego, czyni starania o najrychlejsze przywrócenie stacyi. Naczelnik straży ogniowej p. Eminowicz ma obmyśleć prowizoryczne pomieszczenie.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło wczoraj posiedzenie w *Collegium novum*. Porządek dzienny obrad obejmował wyłącznie badania naukowe cholery. Wobec nadzwyczaj licznie zgromadzonych członków, prezes Towarzystwa doc. dr. Ponikło zagaił posiedzenie, poczem prof. Gluziński przedstawił preparaty i kultury, uzyskane z wydzielin służącej Kokotowej, zmarłej na cholerę, demonstrując znamienne zmiany reakcyjne prątków cholerycznych. Imieniem komitetu, złożonego z 8 członków Towarzystwa lekarskiego, a wybranego w celu odparcia napaści dzienników niemieckich, odczytał doc. Ponikło referat, obejmujący przebieg cały pojawienia się cholery w Krakowie i przeciwdziałania jej, poczem wywiązała się dłuższa i ożywiona dyskusya, której wynikiem było zaopiniowanie, że referat wygląda na obronę, całkiem niepotrzebną; 42 głosami uchwalono, aby na razie nie ogłaszać żadnych sprostowań, ale raczej czekać końca sporadycznie dotąd występującej cholery, poczem Towarzystwo wyda sprawozdanie naukowe. Przewodniczący zaznaczył, że pożądanem jest aby lekarze, stykający się z bliska z cholerą, jak lekarze centralnej stacyi cholerycznej i szpitalni, umieszczali własne spostrzeżenia w *Przeglądzie lekarskim*. Dłuższa dyskusya wywiązała się również na temat delożowania mieszkańców z domów, gdzie wydarzył się wypadek cholery, a wiele trafnych uwag udzielił prof. Oettinger, domagając się, aby przedłożono je komisyi sanitarnej. Dr. Lustgarten zażądał, aby wobec paniki i mylnego pojmowania pomocy lekarskiej, ogłoszono w pismach politycznych, że jedynie osoby pozbawione opieki, biedni, i ci, co do których trudno dać rękojmię skutecznej pomocy, pomieszczani bywają w szpitalu cholerycznym.

W Podgórzu odesłano wczoraj do szpitala cholerycznego Józefa Kilińskiego, robotnika z Płaszowa, z podejrzanemi objawami. Chory ten dziś ma się znacznie lepiej i pozostawiono go w szpitalu tylko dla obserwacyi.

W powiecie krakowskim nie było w ciągu doby ostatniej w żadnej z gmin podejrzanego wypadku.

We Lwowie w ciągu ubiegłej doby nie zaszedł żaden nowy wypadek zasłabnięcia.

Urzędowa *Gazeta Lwowska* donosi:

„W ostatnich dniach września, jak wiadomo, powzięła była Rada m. Krakowa uchwałę, aby z uwagi, że w Krakowie „nie panuje i nie panowała cholera epidemicznie, upraszać namiestnictwo oraz ministerstwo spraw wewnętrznych o uchylenie wszystkich wyjątkowych zarządzeń z powodu cholery względem Krakowa wydanych i zaprowadzenie normalnego ruchu na kolejach żelaznych z Krakowem połączonych“. Tę prośbę przedłożył namiestnictwu p. prezydent Szlachtowski telegraficznie.

Wskutek tego telegramu i uchwały Rady m. Krakowa zebrała się wczoraj kraj. Rada zdrowia na posiedzenie na którem p. protomedyk dr. Merunowicz przedstawił stan epidemii w Krakowie jak następuje:

Od 8 września 1892 do 4 października obserwowano dotychczas 23 przypadków cholery azyatyckiej, z tego trzy importowane (2 z Podgórza, 1 z Kościelnik) reszta z pośród stałych mieszkańców miasta Krakowa. Przypadki te były tak ugrupowane, że w szpitalu św. Łazarza powstało 2, w domu przy ul. Mostowej nr. 4 cztery, a przy ul. św. Wawrzyńca 5 przypadków, inne przypadki były po jednemu w różnych punktach miasta rozproszone. Z 23 chorych wyzdrowiało dotychczas sześć, umarło 10 siedmiu zaś pozostaje w leczeniu.

Istota choroby została stwierdzoną zarówno przez badanie bakteryologiczne, jak przez sekcyę, a wreszcie i przebieg choroby nie pozostawia wątpliwości żadnej co do epidemicznego charakteru choroby samej.

Twierdzenie przeto, jakoby w Krakowie nie istniała cholera, lub tylko sporadycznie, nie jest zgodne z rzeczywistością.

Wobec stwierdzonego epidemicznego charakteru cholery w Krakowie weszły też w życie wszelkie rozporządzenia, ograniczające ruch osób na kolejach a niemniej rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych i handlu z 2 września 1892 (Dz. p. p. nr. 154), wzbraniające wywozu produktów spożywczych z zapowietrzonego Krakowa, niemniej wywozu szmat stamtąd.

Ograniczenia te bezsprzecznie dla wielu mieszkańców miasta nader uciążliwe i dotkliwe, są w doświadczeniu i nauce uzasadnione, — gdyż stwierdzono niejednokrotnie, że z mlekiem, owocami, masłem, jarzynami, jak niemniej ze szmatami, zarazek choleryczny może być rozwleczony i dlatego też równobrzmiące zarządzenia wydały także Niemcy wobec Austryi, Rosyi i Francyi, rząd zaś rosyjski nawet dalej idące środki ostrożności.

Ograniczenia zaś ruchu podróżnych na kolejach nie są o tyle dotkliwe, jak głoszą; są z pewną niedogodnością połączone, lecz mają ten skutek, że podróżni biorą w drogę tylko przedmioty czyste, nie mogące być przenośnikiem choroby.

Po tem przedstawieniu stanu rzeczy c. k. krajowa Rada zdrowia na wniosek p. protomedyka ze względu, że w mieście Krakowie panuje obecnie niewątpliwie cholera epidemicznie, uchwaliła:

a) zakaz wywozu z miasta produktów spożywczych, jakoteż szmat, jest nauką i doświadczeniem uzasadniony i powinien być nadal utrzymany;

b) ograniczenia ruchu podróżnych kolejami nie są uciążliwe, a natomiast bardzo pożyteczne.

Zarazem c. k. krajowa Rada zdrowia wyraziła ubolewanie, że czasopismo w Krakowie wychodzące p. t. *Przegląd Lekarski*, organ obu w kraju istniejących Towarzystw lekarskich, w ostatnim numerze z dnia 1 października b. r. podaje w wątpliwość istnienie cholery w Krakowie w ogóle, a co najwięcej przyznaje jej sporadyczne pojawienie się i wprowadza publiczność w błąd co do potrzeby i użyteczności środków ostrożności przez władze dla stłumienia epidemii wprowadzonych.

Gdyby *Przegląd Lekarski* na podstawie przeprowadzonych badań wykazał, że badania bakteryologiczne, na których opierały się władze, były błędne, lub że wyciągnięto fałszywe z nich wnioski, lub gdyby wykazano na podstawie protokółów sekcyjnych, że rozpoznanie organów rządowych było mylnem, lub gdyby wreszcie na podstawie dotychczasowego przebiegu cholery wykazano, że charakter jej jest czysto sporadyczny, trudnoby mieć Redakcyi za złe, że w sposób naukowy stara się wykryć prawdę. Lecz powtarzanie w łamach naukowego czasopisma niczem nieuzasadnionej gadaniny i podawanie w wątpliwość potrzeby i użyteczności wprowadzonych przez władzę środków zaradczych i twierdzenie, że one są już zupełnie zbyteczne, jest co najmniej lekkomyślnem wprowadzaniem publiczności w błąd.

Powyższe uchwały kraj. Rada zdrowia powzięła jednogłośnie.

Z Warszawy. *Gaz. polic.* przynosi zawiadomienie, że w domach oraz mieszkaniach prywatnych niema chorych na cholerę azyatycką. Oberpolicmajster ogłosił co następuje:

„Będąc przekonanym, że lepsze odżywianie ludzi klasy ubogiej jest jednym z najdzielniejszych środków przeciw cholerze, zarządziłem między innemi, aby w miejscach prowadzenia robót publicznych i prywatnych dawano robotnikom obowiązkowo gorącą strawę i herbatę. Z uwagi zaś, że konduktorzy i stangreci kolei konnej, z charakteru służby również są pozbawieni możności udawania się domów na posiłek i wskutek tego bywają zmuszeni do spożywania jedzeń zimnych i do picia surowej wody, poczytuję za bezwarunkowo konieczne, aby niższym oficyalistom i służbie kolei konnej były wydawanie na głównych przystankach w godzinach porannych gorące pokarmy i herbata. Ponieważ oprócz tego konduktorzy wagonów tramwajowych, przy wydawaniu biletów i pobieraniu za nie opłaty, mają ciągłą styczność z publicznością, przez co mogą się stać przewodnikami zarazy, przeto poczytuję za niezbędne, aby na przystankach były urządzane umywalnie z wodą, zaprawioną w przepisanym procencie kwasem karbolowym, gdzie konduktorzy mogliby jaknajczęściej umywać ręce. Podając o powyżej przytoczonym do wiadomości policyi, polecam komisarzom cyrkułowym dopilnować, aby wyłuszczone środki zostały wprowadzone przez zarząd kolei konnej w ciągu 3 dni i o spełnieniu donieść mi we właściwym czasie“.

Z Królestwa. O przebiegu epidemii *Warszawski Dniewnik* podaje następujące szczegóły: W d. 1 października w Lublinie zachorowało 22 osoby, wyzdrowiało 19, zmarło 11, pozostało chorych 155; w powiecie lubelskim zachorowało 21, wyzdrowiało 18, zmarło 9, pozostało chorych 84; w powiecie lubartowskim zachorowało 9, wyzdrowiało 2, zmarło 9, pozostało chorych 62; w Łęcznie zmarło 2; w Kraśniku zachorowało 3, wyzdrowiało 5, zmarło 2 pozostało chorych 7; w powiecie chełmskim zachorowało 4, wyzdrowiało 3, zmarło 1, pozostało chorych 15: w powiecie zamojskim zachorowała 1 jest więc razem chorych 2; w powiecie krasnostowskim zachorowało 6, wyzdrowiało 2, zmarło 2, pozostało chorych 4; w powiecie nowo-aleksandryjskim zachorowało 47, wyzdrowiało 27, zmarło 13, pozostało chorych 78: w powiecie hrubieszowskim zachorowało 4, zmarło 4, pozostało chorych 5; w Siedlcach zachorowało 4, zmarło 2, pozostało chorych 11; w Międzyrzeczu zachorowało 10 wyzdrowiało 1, zmarło 13 pozostało chorych 21; na folwarku Antonin zachorowało 2, pozostaje chorych 6; w osadzie Ostrów zachorowało 10 wyzdrowiało 7, zmarło 1, pozostało chorych 36; w Zelechowie zachorowało 2, zmarło 2 pozostała chora 1.

Z Budapesztu donoszą, że cholera azyatycka przybiera tam coraz szersze rozmiary. Co dzień więcej ludzi na cholerę zapada i więcej umiera. Cholera zastała Budapeszt, można powiedzieć, zupełnie nieprzygotowanym na przyjęcie strasznego gościa. Rząd zamykał granice królestwa węgierskiego, a nie troszczył się prawie o to, co się dzieje w stolicy, czy środki ostrożności przygotowane, czy chorzy znajdą należytą opiekę i pomoc. Burmistrz miasta p. Roth, jest sobie, jak piszą dzienniki budapeszteńskie miłym strażnikiem, który umie wygłaszać bardzo piękne toasty, jego zastępca p. Kamermayer chorował bardzo ciężko przez cały rok i dopiero od trzech tygodni zajmuje się sprawami publicznemi, a fizyk miejski nie dorósł do tej godności i stanowiska tak, że jednem słowem brakło człowieka, któryby w energiczne ręce chwycił rządy miasta na czas nieszczęścia i z całą sprężystością przeprowadził, co niezbędnie potrzebnem się okazuje, aby rozszerzającej się epidemii położyć hamulec i możliwie ograniczyć. Budapeszt pod względem czystości i zdrowotności powinien należeć do najpierwszych miast, posiada bowiem 60 milionów czystego niezadłużonego majątku, 12 milionów nadto zaciągnął niedawno pożyczki na asanacyę miasta i dotychczas nie załatwił najważniejszej sprawy, mianowicie wodociągowej. Mieszkańcy muszą pić niefiltrowaną wodę z Dunaju. I to jest główną przyczyną wybuchu i szerzenia się epidemii. Niedołęstwo do tego dochodzi stopnia, że n. p. brak wozów do przewożenia chorych. Czynność tę wykonują na wozach płótnem pokrytych, szczelnie nie zamkniętych tak, że n. p. onegdaj publiczność na jednej z głównych ulic miasta musiała patrzeć, jak wóz, na którym wieziono chorego, pozostawiał na ulicy wydzieliny chorego, które dopiero po kilku godzinach sprzątnięto bez poprzedniego zdesinfekcyonowania.

Umysłów mieszkańców nie przygotowano wcale na przyjęcie cholery. Zachowują się oni w niejednym obecnie wypadku odpornie i nie chcą zezwalać na wykonywanie środków ostrożności, jakoto karbolowania, mycia i czyszczenia domów, w których zapadł ktoś na cholerę. Na ulicy Hungaria do pewnego z domów, nawiedzonych epidemią, przybyła komisya celem desinfekcyonowania budynku. Mieszkańcy domu sprzeciwili się temu, zrobił się zgiełk, który zgromadził cały tłum ludzi i ci, zamiast stanąć po stronie komisyi, wzięli w obronę mieszkańców i tak groźną zajęli postawę, że komisya musiała ustąpić. Takich wypadków będzie prawdopodobnie więcej, nic zatem dziwnego, że stolica Węgier może się stać siedliskiem cholery na czas dłuższy. Wczoraj od południa do godziny 6 wieczorem, a zatem w przeciągu sześciu godzin, zachorowało osób 19, a umarło 8, to dowód, jak tutaj cholera groźnem staje się niebezpieczeństwem.

Według *Pesti Naplo* cholera do Budapesztu zawleczoną została z Hamburga za pośrednictwem kilku wagonów skór surowych. Władze nie dość energicznie wzięły się do zniszczenia tej przesyłki, ociągano się długo nim wreszcie postanowiono ją spalić, a co najgorsze, nie zachowano należytych środków ostrożności przy tej czynności i kilku robotników miało ukraść kilka skór. U pierwszego, który na cholerę zachorował, znaleziono w domu taką właśnie skórę z Hamburga.

Komendant korpusu w Budapeszcie ks. Lobkowitz w porozumieniu z ministrem wojny wydał rozporządzenie, na mocy którego podczas epidemii całemu garnizonowi, złożonemu z 12 000 żołnierzy, będzie udzielaną przed udaniem się na spoczynek gorąca herbata z rumem. Nadto polecono każdemu żołnierzowi dawać co dzień 2 gramy soku cytrynowego do wody. Wszystkich żołnierzy, uwięzionych za lekkie przewinienia, puszczono na wolność. Wszystkie koszary oczyszczono i zdesinfekcyonowano.

Hr. Taaffe minister spraw wewnętrznych zarządził, żeby wszystkich podróżnych, którzy jadą z Budapesztu, uważano za podróżujących z miejscowości nawiedzonych epidemią, i poddawano rewizyi lekarskiej i desinfekcyi.

Kronika.

***Kraków**, 6 października.*

Komitet pomnika „Oskara Kolberga“ uprasza wszystkich, którzy otrzymali listy wkładkowe z proś-

bą o zajęcie się zbieraniem datków na rzecz pomnika, aby je do prezesa komitetu p. rektora Józefa Łepkowskiego do gabinetu archeologicznego uniwersytetu Jagiellońskiego łaskawie nadsyłać zechcieli.

Pisma lwowskie uprasza się o powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

Namiestnik hr. Badeni przejechał wczoraj pospiesznym pociągiem do Wiednia. Na dworcu tutejszym powitali Namiestnika delegat Laskowski, prezydent miasta dr Szlachtowski i dyrektor policyi dr. Korotkiewicz tudzież inspektor sanitarny dr. Lachowicz.

Prezydent sądu p. Zborowski wczoraj wieczorem powrócił z Wiednia do Krakowa.

Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 8 bm o godzinie 6 wieczór w sali 43 *Collegii novi*. Porządek dzienny: 1) Prof. Jaworski: Odpowiedź na kwestyonaryusz Towarzystwa w sprawie ujęcia wykształcenia umysłowego i fizycznego w jednę organiczną całość. 2) Wnioski członków.

W Muzeum techniczno-przemysłowem rozpoczyna się z dniem dzisiejszym na wydziale artystycznym wyższego zakładu naukowego dla kobiet kurs nauki malarstwa akwarelowego, który trwać będzie przez trzy kwartały. Kierownictwo tego kursu objął znany zaszczytnie malarz akwarelista p. Tondos. Godziny, przeznaczone na lekcye akwarelowego malarstwa, przypadają raz w tydzień tj. we środy od 10—12. Wpisy trwają przez cały październik.

W Kole artystyczno literackiem wczorajsze środowe zebranie zgromadziło liczniejszych niż dotąd członków, u wspólnego stołu. wśród wesołej i ożywionej pogawędki poruszono sprawę urządzenia szeregu wieczorów i zebrań i odczytów na sezon jesienny. które niewątpliwie jak dotychczas, tak i na przyszłość przyczynią się do ożywienia ruchu umysłowego i towarzyskiego w Kole

P. Stanisław Konopka wczoraj wobec licznie zebranego auditoryum tak panienek seminaryum nauczycielskiego, jak i dziewcząteк szkoły wzorowej na wieczorku deklamacyjnym wygłosił „Balladę jakich wiele", „Elegię nad mową ojczystą", „Improwizacyę Konrada z Dziadów Mickiewicza", oraz „Pogrzeb Mickiewicza i Kościuszki". Trzeba przyznać, że znakomity ten recytator umie potężnie zagrać na sercach i umysłach słuchaczy, umie wzbudzić szlachetne i patryotyczne uczucia i podawać wzory niepospolitego ze wszech miar wygłoszenia.

Sankcyonowanie ustawy. Cesarz udzielił sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy. w sprawie kwalifikacyj, jakie są niezbędne celem potwierdzenia i zaprzysiężenia ustanowionego dla ochrony kultury krajowej, publicznego personalu nadzorczego.

Z Kazimierza piszą do nas: W domu sąsiednim p. Siwka przy ulicy św. Wawrzyńca. gdzie cholera tak groźnie w tych dniach wybuchła, zapadła w dniu 3 bm rzeźniczka p. Goldfingerowa, przewieziona natychmiast do szpitala Braci Miłosierdzia. Mimo tego wypadku dzieci z tego domu w najlepsze uczęszczają do szkoły barakowej na Dajworze. Na wieść o tem obowiązkiem wprawdzie kierownika szkoły wykluczyć ze szkoły uczniów z tego domu, ale cóż, kiedy na własną rękę nic czynić nie może, dopóki nie dostanie wiadomości i polecenia ze strony władzy kompetentnej A władza czeka może, kiedy skonstatują czy choroba Goldfingerowej „groźnej lub niegroźnej jest natury", albo może kiedy „bakteryologicznie doświadczą", czy cholera jest „*nostras*", czy „azyatycką"?

Hołdując zasadzie „strzeżonego Pan Bóg strzeże" należałoby dla ostrożności nakazać dzieciom z tego domu, jak i z domów sąsiednich, bezwarunkowo jakiś czas nie przybywać do szkoły.

P. Salomon Loefler, który dziś wyszedł ze szpitala cholerycznego, donosi nam, iż pogłoska, jakoby przyczyną katastrofy w jego rodzinie miał się stać przybyły z Hamburga jego współwyznawca, który miał u niego chorować i umrzeć — jest bezpodstawną „Co stało się przyczyną mojego smutnego losu — pisze Loefler — Bóg raczy wiedzieć".

Z Kleparza. Przed kilku dnie na ulicy Matejki mieli wczoraj o godz. $1^3/_4$ po południu mimowolną sposobność przypatrzyć się bójce ulicznej dwóch dobrze podchmielonych wyrobników, którzy przed szynkiem Pleisnera dawali widowisko iście gladyatorskich zapasów. Jak zwykle, tak i tym razem żołnierza policyjnego nie było, a zapaśnicy wymierzywszy sobie obopólnie dowolną ilość razów. rozeszli się w swoją stronę. Dodać należy, że zajściu całemu towarzyszyło liczne zbiegowisko ludzi, przeważnie jednak młodzieży szkolnej, idącej o tym czasie na naukę. Zwracamy przeto uwagę odnośnych władz, aby posterunek żołnierza policyjnego na ulicy Matejki stale był oznaczony, jak również aby fury, ze wsi przybywające, nie stawały na środku ulicy i przed licznie znajdującemi się tam szynkami, gdyż popasanie koni na ulicy, jak również i z rynku wyrzucona a przed hotelem Centralnym tłumnie gromadząca się giełda zbożowa, nie przyczynia się wcale do nadania estetycznego widoku tej części Krakowa.

W Dębnikach wczoraj znów pobitą została bardzo silnie jakaś wyrobnica. Pokrwawioną i bezprzytomną znaleźli ją mieszkańcy leżącą na drodze. Ładne stosunki po drugiej stronie Wisły.

Z prasy. We Lwowie rozpoczęło wychodzić nowe pismo socyalistyczne p t. *Młot*. Redaktorem jest p Józef Danilak.

Obywatelstwo honorowe miasta Brodów otrzymali, z tytułu pożyczki rządowej, minister Steinbach oraz pp Jaworski, Biliński, Byk i Rosenstock, razem 5. Przed dwoma laty otrzymało tę godność 11 mężów jednocześnie

Miasto Żółkiew obdarzyło obywatelstwem honorowem starostę p Lanikiewicza.

Z Kołomyi piszą do nas, że w Szeparowcach rozpoczęto budowę trasy kolei lokalnej Szeparowce Delatyn.

Tłumacz, 3 października (Koresp. *N. Reformy*). Energicznie postępuje tu budowa kolei lokalnej od stacyi Tłumacz do miasta Tłumacz, 6,5 kilometra drogi. Na dzień 15 października b r. oddaną będzie do dyspozycyi cukrowni cała linia. Budowa trwać będzie zaledwo 6 tygodni, a trzeba zważyć że linia ta jest tak budowaną, aby w każdej chwili przewóz osób mógł być zaprowadzony, co też niebawem nastąpi. Postęp ten w pierwszej linii miasto Tłumacz zawdzięcza cukrowni, t. j firmie Gumiński Volter i spółka, a w szczególności dyrektorowi tutejszych dóbr p Gumińskiemu, który potrafił przekonać, że ze wzrostem przemysłu dobrobyt w kraju nastąpić może. Energicznie działając, wyszukał fachowych ludzi.

P. Gumińskiemu zawdzięczać należy, że podniósł z gruzów starą cukrownię. która od lat 18 służyła częściowo jako kasarnia, lub jako magazyn na zboże; wydobył od komendy wojskowej część tych kolosalnych zabudowań i puścił w ruch drugą cukrownię w Galicyi. Z czasem trzeba mieć nadzieję, iż znajdą w niej pracę krajowi technicy. Dnia 1 października rozpoczęła fabryka tłumacka swą drogą kompanię, t. j. przerób buraków cukrowych. — w tym roku p. Volter, dyrektor. robi śmiały krok naprzód, albowiem postanowił nie ograniczyć się na wyrobie cukru surowego, który musiał być wysprzedany do rafineryi. aby przerobić go na biały (naturalnie nie w Galicyi). ale sam zamierza część surowego cukru przerobić na biały, aby tym sposobem choć część tych milionów, które wychodzą z kraju za cukier, zatrzymać.

Jubileusz. W Poznaniu drukarze tamtejsi obchodzili uroczyście 50 rocznicę zawodowej pracy towarzysza Baranowskiego.

Alfred Tennyson. W Londynie zmarł, według otrzymanej dziś depeszy, znakomity poeta angielski Alfred Tennyson. Urodził się w r. 1809 w Sombery jako syn pastora Już na uniwersytecie w Cambridge, mając lat 18, wydał na współ ze swym bratem Karolem tomik poezyi p. t. „*Poems by two brothers*", ale ta pierwsza próba młodego poety, jak i następne nie znalazły poklasku u krytyki; dopiero wydany w r. 1842 dwutomowy zbiór poezyi stał się podwaliną jego przyszłej sławy. W r. 1850 nadała mu królowa Wiktorya tytuł „*Poet-laureate*", a godność ta włożyła nań uciążliwy obowiązek pisania wierszy okolicznościowych na rozmaite uroczystości dworskie i państwowe, lecz to nie zdołało osłabić jego talentu, bo wnet powrócił do ulubionego sobie rodzaju twórczości, do epiczno-idyllicznych opowiadań. z których „*Idylls of the king*", wydane w r. 1869 i „*Enoch Arden*" w r. 1864 największą zyskały sławę. Tennyson napisał też w latach od r. 1875 do 1882 pięć dramatów, które spotkały się z gorącem przyjęciem u publiczności. Jednak była to niejako wycieczka wielkiego poety w obce sobie dziedziny twórczości, z których raz jeszcze w r 1885 powrócił do kontemplacyjnych poetycznych opowiadań w zbiorku „*Teiresias and other poemy*". Rok przedtem mianowany został Tennyson parem Anglii. Tennyson był ulubieńcem wykształconej publiczności angielskiej, którą zachwycał wdziękiem opowiadania i głębokością pogodnego uczucia Znakomity rysownik francuski Doré illustrował jego poezye. W dyskusyach literackich przytaczano zazwyczaj Tennysona na dowód przeciw pesymistycznemu twierdzeniu, jakoby czasy nasze były pozbawione wielkich poetów.

Przestroga na czasie. Korespondent *Kuryera Warsz.* z Chicago ostrzega wychodźców, którzyby starali się obecnie dostać do Ameryki, iż niechybna niemal czeka ich śmierć w drodze i grób w głębinach oceanu. Prawie na każdym statku, przybywającym z Europy do Ameryki kilkadziesiąt osób ginie w czasie przeprawy na cholerę Ta ostatnia do tej pory w Chicago nie pojawiła się gości tam jednak dyfterya i szkarlatyna, które wobec strasznych upałów mnóstwo zabierają ofiar.

Z Hamburga otrzymano w drodze urzędowej wiadomość o śmierci Jana Runisza i żony jego Eleonory. Jan Runisz przez siedmnaście lat bawił w Ameryce, gdzie dorobiwszy się znacznego majątku, z niedawno poślubioną małżonką wracał do kraju W dniu 19 września oboje małżonkowie zmarli na cholerę w Hamburgu. Ś. p. Jan Runisz ukończył instytut technologiczny w Petersburgu i w r. 1870 był przez czas pewien dyrektorem fabryki przetworów chemicznych w Warszawie.

Dziennikarstwo w Szwajcaryi. Według urzędowych wykazów wychodzi obecnie w Szwajcaryi 812 pism peryodycznych przez ciąg zatem ostatnich 10 lat przybyło 250 Z pomiędzy pism tych 300 poświęcono polityce, 68 sprawom religijnym. pozostałe organami są fachowemi. Rolnictwo posiada 67 organów. W kantonie zurychskim na 300 000 mieszkańców wychodzi pism 128, w berneńskim zaś na pół miliona mieszkańców 132 pisma. Appenzel dwa tylko wydaje dzienniki. Z ogólnej liczby jeden zaledwie sięga początkiem przedostatniego wieku 13 pojawiło się przed r. 1800. Najstarszą jest *Züricher Freitags-Zeitung* (przed r. 1700) i *Neue Züricher Zeitung* (1788). Z uwagi na język: 544 wychodzi w niemieckim, 237 we francuskim, 23 we włoskim, 3 w romańskim, 5 w innych.

Mianowania. Cesarz nadał docentowi prywatnemu dla nauki roślin i rolnictwa w wydziale filozoficznym Uniwersytetu krakowskiego Franciszkowi Czarnomskiemu, tytuł zwyczajnego profesora Uniwersytetu.

Minister handlu zamianował praktykantów pocztowych: Józefa Gębę Jana Komarnickiego. Franciszka Mazierskiego, Mikołaja Hordziejewskiego i Stanisława Stocha asystentami pocztowymi: zaś Dyrekcya poczt telegrafów przeznaczyła: Gębę i Mazierskiego do Kołomyi, Komarnickiego do Żółkwi. Hodziejewskiego do Czortkowa i Stocha do Jarosławia.

Minister rolnictwa zamianował praktykanta rachunkowego przy Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie Władysława Lisowskiego, asystentem rachunkowym w XI klasie rangi przy tejże Dyrekcyi.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł koncepistę policyi Emila Burdowicza ze Lwowa do Podwołoczysk i przydzielił go do służby przy tamtejszym komisaryacie policyi.

Odowiedź Redakcyi,

Korespondentowi z Nowego Sącza Anonimowych korespondencyj nie zamieszczamy w dzienniku naszym

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 8 października: (Wznowienie) „Dama treflowa", komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Uwagi nad mechanizmem gry na fortepianie**. W tych dniach wyszła w Krakowie książka p. t: „Uwagi nad mechanizmem gry na fortepianie", skreślona przez nauczyciela konserwatoryum krakowskiego p Jana Drozdowskiego: (Nakład księgarni Żwolińskiego cena 60 ct) Jest to pierwsze w tym rodzaju dziełko w naszej literaturze muzycznej. — Autor, który przed niedawnym czasem dobrze się przysłużył naszej muzycznej literaturze wydaniem „Ćwiczeń na fortepian", drukując swoją rozprawkę, dał publiczności w rękę jakby uzasadnienie teoretyczne poprzedniej swej pracy. Za punkt wyjścia obrał autor funkcyę fizyologiczną, a wyjaśniając konsekwentnie racyonalny układ ręki przy grze na fortepianie, dochodzi do jasnego rozwiązania jednego z najtrudniejszych zagadnień pedagogicznych i do rzeczywiście praktycznych wniosków. Rzecz pod względem układu i treści interesująca każdego grającego na fortepianie, powinna znaleźć się w rękach nauczycieli, podaje bowiem dużo użytecznych wiadomości i wskazówek. Zarzucić tylko można autorowi nie najlepszą polską nomenklaturę, co jednak dostatecznie usprawiedliwia okoliczność, że nie mając wcale poprzedników na tem polu, musiał on łamać się z trudnościami utworzenia polskich fachowych określeń. Również i język czasem trąci germanizmami; usterkę tę jednak łatwo będzie usunąć w drugiem wydaniu, którego dziełku szczerze życzyć należy.

Dział ekonomiczny.

Zniżenie frachtu od sztucznych nawozów. Staraniem galic. akcyjnego Towarzystwa handlowego we Lwowie, które w pierwszym roku swej czynności dostarczyło naszym rolnikom znaczną ilość nawozów sztucznych, przedłużyła jeneralna dyrekcya kolei państwowych rozporządzenie, dotyczące opustu frachtowego przy sprowadzeniu nawozów. Według udzielonej Towarzystwu handlowemu wiadomości przez generalną dyrekcyę kolei państwowych, fracht będzie się opłacać: przy 5000 klgr. według taryfy wyjątkowej I b) przy 10 000 klgr. na przestrzeni niżej 430 kilometrów według taryfy wyjątkowej II, a na przestrzeni niżej 430 kilometrów za każde 100 klgr. i kilom. 0 1 centa.

Rozporządzenie to ma zastosowanie do wszystkich linij kolejowych w Galicyi i na Bukowinie, z wyjątkiem linii Lwów Bełzec i lokalnych kolei bukowińskich i kołomyjskich. Ważną zmianę względnie ulgę wprowadzono obecnem rozporządzeniem pod tym względem, że certyfikat potrzebny do uzyskania opustu, może być nie jak dotychczas tylko przez starostwo potwierdzonym, ale także przez Towarzystwa gospodarskie we Lwowie i w Krakowie.

Bank krajowy król. Galicyi. Stan z dniem 30 września 1892. Asygnaty Czeki 959.621.99 złr., wkładki oszczędności 1.006 946.32 złr. emisye: a) $4^1/_2$%-we listy zastawne 21.340.500 złr., b) obligacye komunalne 1,496 500 złr. — razem 22,837.000 złr.

Bank hipoteczny. Z dniem 30 września b. r. było w obiegu: 5% listów hipotecznych złr. 8.111.400, 5% premiowanych listów hipotecznych złr. 11 914 600, $4^1/_2$% listów hipotecznych złr. 10,359.300; łącznie złr. 30 385.300. Asygnacyj kasowych było w obiegu złr. 1 990.200.

XVI. Losowanie $4^1/_2$% listów zastawnych Banku krajowego dnia 1 października. Ser. I na 50 złr. Nr. 51 187 207 216 252 434 440 822 889 1259 1299 1477 1971 2201 2216 2380 2402 2405.

Ser. II na 100 złr. Nr. 26 156 244 353 567 616 685 1093 1276 1432 1528 1694 1796 1933 2019 2269 2353 2359 2437 2901 3109 3118 3139 3198 3235 3651 3665 3993 4027 4302 4393 4418 4578 4844 4994 5190 5190 5231 5243 5552 5604 5660 5687 6038 6372 6418 6465 6687 6713 6747 6912 6995 7252 7293 7612 7668 7991 8035 8154 8207 8212 8267 8272 8421 8664 8720 8970 9046.

Ser III na 500 złr. Nr. 270 281 330 423 665 668 670 874 927 1014 1115 1452 1453 1928 1978 2192 2286 2307 2511 2597 2946 3006 3011 3084 3116 3131 3365 3663 3770 3897 3999.

Ser. IV na 1 000 złr. Nr. 101 106 282 802 832 910 982 1097 1206 1329 1368 1728 1802 1986 2005 2068 2201 2373 2733 2737 2814 3004 3207 3502 3528 3659 3688 4275 4356 4597 4742 4764 4837 4915 5060 5177 5371 5755 5822 5963 6107 6189 6214 6313 6323 6457 6480 6595 6625 6716 6736 6746 6753 6811 6973 7063.

Ser. V na 5.000 złr. Nr. 155 756 757 842 850 1044 1045 1048 1070 1231 1232 1354 1417 1451 1868 1869 1884 2038 2355. Listy wylosowane płatne są 31 grudnia 1892.

Telegramy „Nowej Reformy"

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 6 października. Według dzisiejszej *Wn. Ztg.* naczelnik sądu powiatowego Justyn Bogusławski został przeniesiony z Cieszanowa do Gródka.

Sędziami powiatowymi zostali zamianowani adjunkci: Aulich ze Lwowa dla Radziechowa, Kawecki z Sambora dla Cieszanowa i d'Abancourt z Bolechowa dla Żurawna.

Zastępca prokuratora Mandybur z Tarnopola został przeniesiony do Przemyśla, a adjunkci sądowi Koerber i Garlicki zostali zamianowani zastępcami prokuratora w Tarnopolu

Wiedeń, 6 października. Komisya do ustawy karnej przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu następne paragrafy do czwartego, odrzuciwszy wnioski zasadnicze Weebera, domagające się nowego podziału przestępstw i przekroczeń i wniosek pisemny Zuckera, domagający się ograniczenia ścigania sądowego za porywanie ludzi do handlu niewolnikami. a przyjęto wniosek Koppa o karygodności porywania ludzi bez względu na miejsce popełnionego czynu i przynależności obywatelskiej sprawcy.

Następne posiedzenie jutro.

Wiedeń, 6 października. Pruski rotmistrz Reitzenstein przybył dziś do Florisdorfu o godzinie 9 minut 57. Jego rekord który trwał 73 godzin i 6 minut jest nieco gorszym od hrabiego Stahremberga który zdobył palmę pierwszeństwa. Drugim będzie rotmistrz Reitzenstein. a trzecim prawdopodobnie Miklos. Koń Reitzensteina zupełnie wyczerpany padł kilka kroków po za metą. Reitzenstein przez publiczność został owacyjnie powitany.

Wiedeń, 6 października. (Wyścigi oficerskie.) O godzinie 6 minut 20 przybył Lefort Reizenstein, który trzeciego dnia wyruszył, przybył do Iglawy o godz. 3 min. 30.

Wiedeń, 6 października. Bankiet niemieckich i austryackich oficerów pod przewodnictwem ministra wojny odbędzie się w ogrodzie Sachera dnia 10 b. m.

Budapeszt, 6 października Dziennik urzędowy ogłasza dziś oficyalny raport o cholerze, wedle którego w barakach budapeszteńskich pomieszczono w dniu 2-gim października 18 osób zapadłych na cholerę a skonstatowano 6 wypadków śmierci; w innych okolicach kraju nie było w tym dniu żadnego wypadku zasłabnięcia. W dniu 3-cim paźdz. zachorowało w Budapeszcie 31 zmarło 9, a w Raab zdarzył się jeden podejrzany wypadek. W dniu 4 tym w Budapeszcie zachorowało 34, zmarło 8 osób. Jeden wypadek w Szorokszar i jeden w Zolna.

Budapeszt, 6 października. Od wczoraj południa do godziny 6 wieczorem zachorowało osób 19, umarło 8.

Budapeszt, 6 października. Wczoraj zachorowało na cholerę 40 a umarło 17 osób.

Budapeszt, 6 października. Minister obrony krajowej ogłosił, że nie odbędzie się tego roku zebranie kontrolne.

Budapeszt, 6 października. Wagony, przybywające z Austryi, ulegają oczyszczeniu i obmyciu; wszystkie przesyłki przeznaczone do Bułgaryi podlegają desinfekcyi, wagony przeznaczone do Turcyi po oczyszczeniu bez zmiany idą do Turcyi.

Pośród załogi tutejszej do wczorajszego dnia w południe nie było żadnego wypadku cholery.

Zmarły w szpitalu garnizonowym huzar honwedów Aminer, jak wykazało badanie bakteryologiczne zwłok, nie był chory na cholerę azyatycką; miał on tylko zapalenie żołądka i kiszek.

Komendant korpusu Lobkowitz zarządził jaknajrozleglejsze środki zapobiegawcze.

Budapeszt, 6 października. Minister spraw wewnętrznych nakazał lekarską rewizyę podróżnych, jadących z Budapesztu na prowincyę albo za granicę.

Dalej nakazał minister desinfekcyonować pakunki na kilku stacyach komitatu budzińskiego urządzić w tym celu aparaty desinfekcyjne, wybudować prowizoryczne szpitale. Zakazano wywozić stare rzeczy bieliznę i inne podobne rzeczy, mogące się przyczynić do rozszerzenia epidemii.

Szegedyn, 6 października. Minister spraw wewnętrznych zarządził rewizyę lekarską podróżnych. jadących do Szegedynu z Budapesztu pociągiem błyskawicznym. Zarazem szczegółowo nakazano desinfekcyonować rzeczy i pakunki podróżnych.

Londyn, 6 października. Umarł znany poeta Tennyson.

Rzym, 6 października. Na dworcu w Pizie przedwczoraj aresztowano jednego z włoskich anarchistów. Jest on prawdopodobnie sprawcą zamachu dynamitowego przeciw konsulatowi hiszpańskiemu w Genui.

Filipopol, 6 października. Wczoraj wieczór o godzinie 9 min. 55 dał się słyszeć huk podziemny i nastąpiły trzy wstrząśnienia ziemi.

Ateny, 6 października. Studenci, niezadowoleni z ustawy szkolnej, postanowili urządzić demonstracyę w czasie powrotu króla. Policya dowiedziała się o tem wcześnie i przeszkodziła.

Ateny, 6 października. Rada sanitarna zaleca jedenastodniową kwarantannę dla okrętów pasażerskich i pięciodniową dla okrętów bez pasażerów.

Uroczystość srebrnego wesela pary królewskiej wyznaczoną została na dzień 27 października.

Wielka księżna Aleksandra przybyła tu na pokładzie statku „Eriklik".

Bukareszt, 6 października. Rada ministrów uchwaliła przedsiębrać w Verciorowa i Predeal na granicy węgierskiej rewizyę lekarską podróżnych i desinfekcyę pakunków, a zarazem nakazała mieć podróżnych z zagranicy przejeżdżających przez 5 dni w opiece lekarskiej.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 6 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	744·1 mm	739 0 mm	741·7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusa	+10°,7	+9°,6	+22°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	E 1	SSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	94%	92%	50%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm	1	5	2

Kursa telegraficzne.
z giełdzie wiedeńskiej

dnia 6 października 1892 r	Kurs w w. a. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	45
Zjednoczony dług w srebrze	96	15
Austryacka renta złota	115	15
5% austryacka renta (marcowa)	100	20
Akcye banku austro-węgierskiego	983	—
Akcye kredytowe	310	25
Londyn	119	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	52
Dukaty austryackie	5	69
Bankuoty banku niemiec. za 100 m.	58	80

Wiedeń, 6 październ. Ruble papierowe 119 25. Cena nafty 17·50 do —·—. Spirytus 15 12. żyto 6 95; pszenica 7·75; owies 5·81.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 6/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	119	—	121	—
Marki niemieckie za 100 mar.	58	50	59	—
20-to frankówka złota	9	46	9	56
[illegible] Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
[illegible] Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	40	98	40
[illegible] Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	50	105	50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94	—	94	80
[illegible] Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	10	98	90
Obligi komunalne [illegible] Emis.	[illegible]00	60	101	30
[illegible] Listy zastawne Tow. kred. ziem.	[illegible]96	50	97	[illegible]
[illegible] Em.	[illegible]94	50	95	[illegible]
[illegible]	99	3[illegible]	100	—
[illegible] Banku hip. prem. 10%	[illegible]07	40	108	20
[illegible] zwr. za 40 lat	100	70	101	40
[illegible]	98	10	98	90
5% [illegible] Król. Pol. za rubli 100	101	50	102	50
[illegible] likwidac. 100	97	75	99	25

Lwów, dnia 5/10

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	336	—	340	—
[illegible] Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	8[illegible]	101	5[illegible]
$4^1/_2$% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	20
[illegible] Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	60	100	30
[illegible] okr. 56 złr. 100	94	—	94	70
[illegible] Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m k	104	60	105	30
[illegible] galicyjski fundusz propinacyjny	94	10	94	80
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101	—	101	70
$5^1/_2$% Obligacye pożyczki [illegible] za 100 [illegible]	97	60	98	30

Warszawa, dnia 5/10
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. 100	101	90	—	—
5% II Em. 100	101	75	—	—
5% III Em. 100	101	90	—	—
5% IV Em. 100	100	20	—	—

Wiedeń, dnia 5/10.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	96	45	96	65
5% srebrna za złr. 100	96	20	96	40
4% złota za złr. 100	115	25	115	45
5% papier. nowa za złr. 100	100	30	100	60
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	140	-	141	25
5% z r. 1860 na 500 złr. za 100	140	50	140	60
z r 1860 na 100 złr. za 100	151	25	151	75
z r 1864 bez %, całe za 100	185	50	186	60

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—		—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	100	4[illegible]	100	65
Pożyzyka prem. węg. po 100 zł. 100	144	75	145	25
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	138	25	139	75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94	20	95	—
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	105	—	105	25
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94	10	95	10

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	50	110	—
$4^1/_2$% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	—
$4^1/_2$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101	—	101	50
$4^1/_2$% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	25	102	25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	99	—	99	60

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Basylika na 5 złr. w. a.	6	70	6	90
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	190	25	191	25
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23	25	23	75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	40	17	60
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11	70	12	—
Rudolfa na 10 złr. w. a.	21	50	23	—
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30	—	32	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
10 —	Anglobank na 200 złr.	151	50	152	50
8 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	114		114	25
17 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	311	25	312	25
24 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	[illegible]6	50	357	—
22 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	3[illegible]8	—	—	—
12 —	Laenderbank na 200 złr.	223	30	223	80
47 30	Austro-węgierski na 600 złr.	978		981	—
17 —	Unionbank na 100 złr.	242	—	242	50
139·25	Ferdynanda Półn. [illegible]	2789		2796	—
8·40	Karola Ludwika na [illegible]	21[illegible]	[illegible]	21[illegible]	60
14 —	Lwowsko-Czerniow. [illegible]	244	—	244	20

Najnowsze materyały na sezon jesienny i zimowy, z pierwszorzędnych fabryk, otrzymał i poleca Magazyn ubiorów męskich **A. BERNACKI,** ul. Sławkowska, 2.

Helena Winkler
Podgórze,
Samuel Lack
Kraków, 2439 1 2
zaręczeni w październiku 1892 r.

Nauczycielki, Francuzki,
Paryżanki, córki emigrantów. z patentami z Sorbony, posiadające język angielski, rysunki, muzykę.

Nauczycielki, Polki,
z obcemi językami i wyższą muzyką i **kilka bon, Francuzek,** poszukują umieszczenia przez
Biuro Stow. Nauczycielek
Kraków, ulica Franciszkańska, l.
2436 1 5

Akademik
rutynowany instruktor, **poszukuje lekcyj w Krakowie.**
Adres: **O. Pilecki, ulica Krupnicza, L. 17, I piętro.** 2438 1 5

Z dniem 7 października b. r.
co dzień
świeżo palona kawa
w handlu 2434 1 3
Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Cukiernia J. Dzięciołowskiego w N. Sączu
poszukuje zaraz
uzdolnionego subjekta
w tymże zawodzie. 2437 1 3

Wszelkie zamówienia na
służbę dworską i miejską
od Nowego Roku przyjmuje
Biuro Swiderskiego w Tarnowie.

Modele paryskie.
Kapelusze damskie
na sezon jesienny i zimowy w wielkim wyborze poleca
MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ
w Krakowie
Sukiennice, L. 19.
Gorsety paryskie, modne woalki, pióra strusie i fantazyjne, oraz kwiaty paryskie. 2287 10 12
Suknie damskie
wykonuje w jak najkrótszym czasie. — Zamówienia z prowincyi załatwia jak najspieszniej.

C. k. uprz. filtry Berkefelda
wypróbowane przez pierwsze hygieniczne instytuty Europy i jako najlepsze uznane i świadectwami i przez własne używanie, że te filtry dają zupełnie wolną od bakteryj wodę.

Filtry te dają dzisiaj najpewniejszy środek do wydzielenia z wody **bakteryj**, a w szczególności **bacillów choleryoznych i tyfusowych.**

Ceny: **Filter kroplisty** dla rodziny 8 złr.
Filter domowy do przesączania wody, około 2 litry w minucie . 30 złr.
Filter do studni, cystern i do wody rzecznej około 3 litr. na minutę 85 złr.

Filtry do wszystkiego się nadające i do wszystkich płynów.
Illustrowane cenniki opłatnie i darmo.
Skład c. k. uprz. filtrów Berkefelda
Wien, III/I, Baumgasse, 5
2396 3 12

Ignacy Sobolewski
Kraków, ulica Grodzka, L. 3,
otrzymał i poleca 2141 6 0
nowości na suknie, paletociki, okrycia i wierzchy do futer.
Ceny bardzo niskie.
Próbki na żądanie opłatnie.

Zawiadamiam P. T. Interesantów. iż z 1 października przeniosłem **biuro** do domu własnego, **ulica Topolowa, L. 24, II piętro.**
Władysław Rausz,
architekt budowniczy.
2429 2 3

Młyn parowy na żyto i pszenicę w Trzebini
tuż przy stacyi kolei Północnej leżący, który jest w stanie zmleć 35 wagonów miesięcznie, mający obszaru, wszystko biorąc, blisko 4 m., z domem mieszkalnym, jest z powodu dziedzictwa **do sprzedania.**
Interes jest w najlepszym ruchu. Posiada także sprzedaż drobiazgową na granicy pruskiej koło Brzezinki we własnym domu. Bliższej wiadomości udziela **Samson Lieblich w Trzebini.** 2394 3 6

Księgarhia
Gebethnera i Spółki w Krakowie
poleca

Badeni ks. Jan T. J. W Czerniowcach, wrażenia z kilkudniowej wycieczki. **46 ct.**
Dawid J. Wł. Nauka o rzeczach rys jej historycznego rozwoju, podstawy psychologiczne, metoda, oraz wzory lekcyj. **3 złr. 60 ct.**
Flammarion K. Niebo, z rysunkami, przekład z francusk **Dr. M. Stefanowskiej. 1 złr. 30 ct.**
Gloger Zygmunt. Pieśni ludu (w latach 1861—1891) muzykę opracował **Zygmunt Noskowski. 2 złr.**
Historya dwóch lat, 1861—1862, przez Z. L. S., część wstępna (1856—1860), tom pierwszy. **2 złr. 60 ct.**
Horacego Fl. Poezye wybrane, do użytku szkolnego wydał **Marcin Sas,** w oprawie **75 ct.**
J. Dr. Antoni. Sylwetki historyczne. Serya VIII. (zaw. Pamiętnik delegatów kamienieckich. Po inkursyi kozackiej Bakoła. jako stolica Ponizia. Państwo Wołodyjowscy. Powstawanie nazwisk rodowych u ludu Małoruskiego.) **3 złr.**
Leixner O. Wiek XIX, obraz ważniejszych wypadków na tle cywilizacyi w dziedzinie historyi, sztuki, nauki, przemysłu i polityki, z licznemi illustr., opracował według oryginału **Fr. Rawita Gawroński. 2 tomy 7 złr. 20 ct.,** w opr. **złr. 10.20.**
Lemberger Ig. Podręcznik do jakościowego rozbioru chemicznego do użytku w pracowni chemicznej **1 złr. 80 ct.**
Mścigniew. Rok 1863, opowieść z powstania. **80 ct.**
Sozański A. Wykład politycznej geografii, rządu i administracyi dawnej Polski przy końcu istnienia całego państwa. **6 złr.**
Stodółkiewicz A. J. Zbiór przykładów i odpowiedzi na kwadratury równań różniczkowych **1 złr. 30 ct.**
Sulicki Edward. Zarys filozofii wiekuistej teraźniejszości i tożsamości, rozwiązanie filozoficzne kwestyi nieśmiertelności duszy. **2 złr.**
Teatr amatorski, tomik po **10 ct.** Nr. 16 **Dwie wdowy,** kom. w 1 akc. przez Mallefille. Nr. 17 **Wdówka,** kom. w 1 akc. przez Delacour i Thibaut. Nr. 18 **Przysługa,** kom. w 1 akcie. Nr. 19 **Wycieczka za granicę,** kom. w 1 akc. przez Kaz. Zalewskiego. Nr. 20 **Pomyłka pana Lambineta,** kom. w 1 akc. przez Meilhac i Halevy. Nr. 21 **Dwaj nieśmiali,** komedya w 1 akcie przez Michel i Labiche.
Żywot św. Bernarda z Fontaine, opata OO. Cystersów w Clairveaux we Francyi, napisał **ks. Fr. Uryga. 50 ct.** 2397 2 3

Księgarnia, czytelnia, skład i wypożyczalnia nut
oraz ekspedycya pism peryodycznych
L. ZWOLIŃSKIEGO i SPÓŁKI
w Krakowie, ulica Grodzka L. 40 (Róg ul. Poselskiej)
przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma w kraju i zagranicą wychodzące
i dostarcza je punktualnie w czasie możliwie najkrótszym.
Poleca swoją świeżo założoną
Czytelnię nowości
zaopatrzoną obficie w dzieła powieściowe, historyczne, literackie i uzupełnianą stale najświeższemi wydawnictwami.
Warunki bardzo przystępne. 2309 8 10
Załatwia szybko i dokładnie wszelkie w zakres księgarstwa wchodzące zlecenia osób na prowincyi zamieszkałych.
Katalogi oraz warunki abonamentu nut i książek bezpłatnie.



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie
w oprawie:
granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.
Czeska agencya 2369 105
Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

JÓZEFA POPIEL i SPÓŁKA
dawniej Adam Popiel
handel towarów żelaznych i skład nafty
w Nowym Sączu
poleca w wielkim wyborze 2263 11 12
naczynia kuchenne, wyroby nożownicze, jak noże stołowe, scyzoryki, brzytwy, łyżki, łyżeczki (Alpacca), **lampy stojące i wiszące, latarnie naftowe bezpieczeństwa, narzędzia rzemieślnicze, klatki, krzyże na nagrobki, naftę w najlepszym gatunku, trzcinę do sufitów,** oraz wszelkie w ten zakres wchodzące artykuły.
Ceny umiarkowane. — Ekspedycya szybka.

Pierwszy parowy
amerykański młyn do kości
w Klimkówce pod Rymanowem
sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków **mąki prawdziwej kościanej,** za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3 do 6 miesięcy bez procentu, a od 6 do 9 miesięcy na 5% a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi, robione na własnych polach na wielką skalę, można oglądać w różnych porach roku, na donoszących o przybyciu konie oczekiwać będą na stacyi Rymanów.

Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp. wszystkich, zajmujących się agencyą tego towaru wśród włościan ofiaruje fabryka 5%.

Za dobroć towaru fabryka ręczy. 1909 28 30
Zarząd dóbr Klimkówka.
poczta Rymanów.

Wielka 50 ct. loterya. Ostatni tydzień.
Głowna wygrana
75.000 złr.
Losy po 50 ct. polecają: 2052 29 0
Józef Altstädter, Amalia Eibenschütz, Stanisław Feintuch.

Najnowsze Marabouts, Drzety, Krepiny do ubierania sukien. **Ballozy** gumowe, **koronkowe, haftowane. Ryżki** do sukien, poleca w wielkim wyborze
EUG. SMIDOWICZ w Krakowie, Sukiennice, L. 29.

Firma bankowa Herm. Knöpflmacher,
adres telegramów:
Firma bankowa Knöpflmacher, Wien.
Giro-conto w austr. węg. banku.
Conto pocztowej kasy oszczędności Nr. 833.677.
Telefon Nr. 1905.

Wiedeń, I, Graben, 10

Firma bankowa Herm. Knöpflmacher (firma istniejąca od r. 1869) ofiaruje swe usługi we wszelkich czynnościach mających związek z targiem pieniężnym,
w zakupywaniu papierów wartośc. celem lokacyi stałej lob tymczasowej
przy zakupnie i sprzedaży
papierów spekulacyjnych i wkładkowych.
Podaje sumienne wiadomości o wartości papierów, zajmuje się handlem obrotowym i zamiennym (w kantorach i dewizami), a przez swe długoletnie istnienie daje gwarancyę zysku i najdogodniejsze warunki załatwienia wszelkiego rodzaju zleceń. 2416 2 18
Transakcye załatwia listownie, telegraficznie i telefonem, rzetelne załatwienie, najdogodniejsze warunki.

Jan Erker dawniej W. Skórczewski

Zmiana firmy
JAN ERKER
dawniej
W. SKÓRCZEWSKI
ul. Szewska, 3, w Krakowie.

Zaopatrzony skład w znaczny zapas **lamp Ditmara** po cenach fabrycznych, jak również utrzymuje na składzie **nafty salonowe,** niezapalne, bez odoru, litr 16 i 18 centów, przy większym odbiorze odstępuje się rabat.

Naczynia blaszane, glazurowane po najniższych cenach, wszelkie **przybory do lamp,** jak również **mydło do prania, mydełka toaletowe, krochmale, świece Apollo, olej skalny, dextrina, latarnie** i t. p., itp.
wszystko po zniżonych cenach.

Polecając się Szanownej P. T. Publiczności o łaskawe względy, pozostaje
1886 22 48 z poważaniem **Jan Erker.**

Zmiana firmy — Ceny fabryczne.

ulica Szewska, L. 3, w Krakowie.

Lwowska Fabryka Asfaltu
i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,
we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,
poleca
Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.
Tekturę ulepszoną ogniotrwałą
do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**
Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.
Lak asfaltowy świecący do konserwacyi
dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.
Smołę angielską bezwodną.
Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej
zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Niszczy zastarzały grzybek drzewny.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.
Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 65 100



Pierwsza krajowa od lat 16 istniejąca 1426 47 150
Pracownia fabryczna Bilardów.
Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze.
Józef Piotrowski
Kraków, Wielopole, 18.

Jako najlepsze
środki desynfekcyjne
polecam 345 14 0
witryol żelaza w proszku
(zupełnie bezwonny),
proszek karbolowy
(bardzo lekki),
najwydatniejsze, najprędzej działające i najtańsze środki desynfekcyjne, sporządzone według przepisu państw. urzędu zdrowia w Berlinie.
Emil Kuźnicki
Oświęcim, dworzec,
chem. fabryka i fabryka papy dachowej.

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe
w Wiedniu Wszystko w Wiedniu
co kto tylko potrzebuje i zażąda, a co w dział przemysłu i handlu wchodzi, **dostarcza** i wysyła za pobraniem 2210 10 0
Albin Krajewski
Wiedeń, I., Giselastrasse, L. I.
Wszelkich informacyj udziela (marka 5 cent)
Cennik illustrowany wysyła **gratis i franco**
Ceny fabryczne i hurtowne.

Poszukuję
majątku ziemskiego
1000 do 3000 morgów, w Zachodniej Galicyi. Listy z opisem dobr i podaniem warunków proszę adresować: **„Majątek ziemski", Lwów,** do Admin. „Dziennika Polskiego". 2404 3 3

Konie i powóz
do wynajęcia pod L. 56, przy ulicy Krakowskiej, pod bardzo przystępnemi warunkami. 2401 6 10

Handel
J. Miohnika w Bochni
przyjmie zaraz
chłopca do praktyki
z ukończoną II klasą gimnazyalną lub realną. 2402 3 3

6 lub 4 pokoje
na III piętrze, na południe Małego Rynku, **do wynajęcia.**
Wiadomość przy **ulicy Mikołajskiej, L. 4.** 2136 16 0

Kandydat notaryalny
z 9-letnią praktyką w sprawach spornych biegły. **poszukuje posady od I stycznia lub prędzej.**
Zgłoszenia pod **Z. S. kandydat notaryatu** poste rest. **Leżajsk.** 2427 2 3

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.
! BEZ KONKURENCYI !
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje
TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE
z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 cnt.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 361 97 0

Akademik
na ukończeniu, poszukuje znajomości z **panną** lub **wdową bezdzietną celem ożenienia się,** któraby miała 2—5000 złr. kapitału; może być starszą nawet — Adres: **S. T. 12** poste restante **Łobzów.** 2410 3 3

W mieście cyrkularnem jest **do pozbycia**
dziedziczna apteka
przynosząca 8000 złr. rocznego dochodu.
Zgłoszenia uprasza się adresować do Admin. „N. Reformy". 2425 2 6

Elegancki
półkryty powozik
bardzo mało używany, w pierwszorzędnej fabryce robiony, na osiach cało oliwnych, 2422 2 6
tanio do sprzedania u
L. KLECZEŃSKIEGO,
siodlarza, ul. Szpitalna, L. 32 (vis-à-vis nowego teatru).

W. STACHOWICZ
krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, Rynek gł., 30,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych. 2190 26 30
Ceny umiarkowane.

Grand Circus Sidoli.
W piątek 7 października
na wielostronne żądanie
Wielkie i Benefisowe
Przedstawienie
na dochód ulubionego clowna
Mister Dio.
Trzeci występ słynnego w świecie skaczącego na szczudłach **Signora Rippnelo** z cyrku Ciniteli w Petersburgu.
Bliższe szczegóły podają afisze.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez
Centralne 137 154 0
Biuro ogłoszeń
Lwow. Kopernika, L. II.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.